Wydanie A

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) . . 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 5 tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 22 maja 1937 r. Nr. 138

Min. Beck opuścił Londyn i wraca do Warszawy

Londyn, 21. 5. (PAT) Minister Beck wraz z ministrem pełnomocnym Michałem Mościckim powrócił w piątek w południe z zatoki Splitu, gdzie jako goście lorda Kinselya, na jego yachcie „Princess", przyglądali się zarówno rewii koronacyjnej, jak i iluminacji floty brytyjskiej. Gdy właściwa rewia morska się skończyła, około godz. 6-tej popołudniu po ministra Becka zajechała przed yacht „Princess" motorówka polskiego kontrtorpedowca „Burza", który, jak wiadomo, reprezentował polską marynarkę wojenną na tej rewii. Minister Beck wraz ze swym gospodarzem lordem Kinsleyem i kilku osobami, które również były gośćmi lorda Kinsleya i zaproszone zostały przez min. Becka do udania się z nim na pokład polskiego okrętu, udał się motorówką do stojącej w odległości jednej mili morskiej „Burzy". Min. Beck pierwszy wszedł na pokład polskiego okrętu i powitany został uroczyście przez komendanta „Burzy", komandora podporucznika Kodrębskiego i załogę. Następnie min. Beck przedstawił komandora Kodrębskiego gościom angielskim, których dowódca polskiego kontrtorpedowca zaprosił na tradycyjną staropolską lampkę miodu. Goście angielscy z największym uznaniem wyrazili się zarówno o okręcie polskim, jak o znakomitej postawie załogi. Około godz. 7-ej motorówka „Burzy" odwiozła min. Becka i przybyłych z nim Gości angielskich z powrotem na yacht „Princess".

W piątek o godz. 3-ej popoł. min. Beck opuścił Londyn, udając się w drogę do Warszawy przez Brukselę. Polski minister spraw zagranicznych zatrzyma się jutro, na pół dnia, w stolicy Belgii dla przeprowadzenia rozmowy z premierem van Zeelandem w związku z powierzoną premierowi belgijskiemu misji zbadania możliwości osiągnięcia odprężenia w światowych stosunkach gospodarczych. Min. Beck spotka się przy tej okazji również z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Spaakiem.

Odjeżdżającego z Londynu min. Becka pożegnał na dworcu Vittoria w imieniu króla VI jeden z adjutantów króla płk. Vivian Gabriel, a ministra Edena reprezentowali obaj przydzieleni do delegacji polskiej z ramienia Foreign Ofice pp. Jepp i Chichester. Ministra Becka żegnał również ambasador belgijski w Londynie baron Cartier. Ponadto obecni byli członkowie ambasady polskiej i konsulatu generalnego. Amb. Raczyński towarzyszył min. Beckowi aż do Dover. Pozostali obaj członkowie delegacji polskiej: kontradmirał Unrug i minister pełnomocny Michał Mościcki odjechali wprost do Warszawy.

P. Prezydent opuścił Warszawę

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. s. b.) P. Prezydent R. P. wyjechał w dniu dzisiejszym do swej letniej rezydencji do Spały. Powrotu p. Prezydenta należy się spodziewać w niedzielę wieczór lub w poniedziałek rano, a to w związku z przyjazdem w poniedziałek rano do Warszawy następcy trony rumuńskiego księcia Michała.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

Nr. 21 dodatku niedzielnego do „Dziennika Polskiego" przyniesie następującą treść:

artykuł Tadeusza Kleszczyńskiego pt. „Gdy Lwów gościł J. I. Kraszewskiego", Janiny Kilian-Stanisławskiej „Przegląd ważniejszych wydarzeń w świecie plastycznym oraz dział filmowy i humorystyczny. Na

KOLUMNIE RYBAŁTÓW

Mieczysław Piszczkowski ogłasza szkic pt. „Teatr lwowski dziś i jutro", poza tym wiersz Mirosława Żuławskiego „Taormina" oraz Zygmunta Haupta „Pan Pickwick i dzieci".

Czy Sejm wystąpi przeciw min. Świętosławskiemu?

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) Zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu zmieniło nieco przedmiot zainteresowań kół politycznych. Należy przypuszczać, iż, jak to już donosiliśmy, program obrad obecnej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu zostanie całkowicie wyczerpany, jeżeli nie jeszcze w maju, to w początkach czerwca. Program sesji nadzwyczajnej jest dosyć ograniczony. Szersze rozważania wywołują prawdopodobnie tylko dwie ustawy, a mianowicie nowelizacja ustawy o szkołach akademickich oraz nowelizacja ustawy o finansach komunalnych.

Niewątpliwie przy rozważaniu nowej ustawy o szkołach akademickich Minister Świętosławski spotka się tu z dość licznymi i ostrymi atakami ze strony szeregu ugrupowań poselskich. Na wykonanie tego programu prac sesji, potrzeba około tygodnia. Tak przy najmniej twierdzą fachowcy spośród kół parlamentarnych.

Czy Żydzi całkiem stracili głowy?

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. s. b. Szpalty światowej prasy żydowskiej przepełnione są obecnie opisami o zajściach antyżydowskich w Polsce, a szczególnie o zajściach w Brześciu nad Bugiem. Rzuca się wprost w oczy, że w opisach tych żaden dziennik żydowski ani słowem nie wspomniał o fakcie zamordowania przez Żyda policjanta polskiego, co przecież było bezpośrednim powodem do wybuchu ekscesów.

Z tonu prasy żydowskiej wynika jasno, iż jest to generalny atak światowego żydostwa na Polskę. Nie brak również w Polsce pewnych posunięć Żydów, które wymownie świadczą o tym, że Żydzi przystąpili obecnie do akcji zaczepnej, posługując się do tego nie tylko prasą żydowską, ale nawet niektórymi dziennikami polskimi, które zaczynają bronić spraw żydowskich. Rzucone w swoim czasie hasło przez lekarzy i inżynierów Żydów, że społeczeństwo żydowskie winno korzystać tylko z usług lekarzy i inżynierów Żydów, znalazło również oddźwięk w organizacjach żydowskich.

Dla przykładu podajemy fakt, iż gmina wyznaniowa żydowska w Kielcach na ostatnim posiedzeniu, w którym wzięli udział przedstawiciele różnych organizacyj żydowskich, powzięła uchwałę, wzywającą Żydów do zatrudniania u siebie tylko pracowników żydowskich. Nawet służba chrześcijańska nie powinna znaleźć zajęcia w domach żydowskich — tak brzmi uchwała gminy wyznaniowej.

Przed Zjazdem Legionistów

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. s. b.) Jak wiadomo w poniedziałek dnia 24 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd legionistów. Zjazd ten w kołach politycznych wzbudził tym większe zainteresowanie, ponieważ według krążących pogłosek na zjeździe tym ma wygłosić obszerniejsze przemówienie Marszałek Śmigły-Rydz, w którym ma być poruszonych wiele zagadnień pierwszorzędnego znaczenia. Mówi się również, iż na zjeździe wygłosi przemówienia szereg innych wybitnych osobistości, a m. in. płk. Adam Koc.

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Poznań, 21. 5. (Tel. wł.) Z Szamotuł donoszą: W czwartek wieczorem na drodze Szamotuły—Kazimierz wydarzyła się katastrofa samochodowa. Przed wioską Kazimierz przez szosę przechodzi tor kolejowy linii Międzychód—Pniewy—Rokietnica. W pewnej chwili na przejeżdżający przez szosę pociąg osobowy wjechał zdążający od Szamotuł do Poznania samochód przemysłowca p. Edmunda Czerniewicza z Poznania. Skutki zderzenia były fatalne. Z pasażerów śmierć znalazł 30-letni Grzegorz Czerniewicz, syn przemysłowca, a p. Edmund Konieczny, budowniczy z Krzyżownik, doznał tak ciężkich obrażeń, że walczy ze śmiercią. Szofer prowadzący samochód doznał również ciężkich obrażeń. Obu rannych zabrało Pogotowie do szpitala do Poznania. Z powodu eksplozji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samochód.

Szpiegostwo na Litwie

Ryga, 21. 5. (PAT) Wczoraj w Kownie rozpoczął się wielki proces przeciw 14 kłajpedzianom, oskarżonym o szpiegostwo. Są to przeważnie urzędnicy celni, pocztowi i samorządowi narodowości niemieckiej, którym akt oskarżenia zarzuca otwieranie ważnych listów i przesyłek, celem zapoznania się z ich treścią w celu informowania obcego państwa ościennego. Stwierdzono, że centrala szpiegowska znajdowała się w magistracie kłajpedzkim. Przewódca tej organizacji szpiegowskiej i szereg jej członków zbiegł do Niemiec.

Eskadra „Śmierci"

Rzym, 21. 5. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi, że ochotnicy legioniści, członkowie eskadry myśliwskiej „Fiata" zostali przyjęci przez generalissimusa Franco, który wręczył im wysokie odznaczenia wojskowe za dzielność. Eskadra ta w czasie swej służby straciła 54 samoloty rządowe, w tym 34 transportowe, 14 wywiadowczych, 4 samoloty bombowe, jedną awionetkę i jeden balon.

Wszyscy oskarżeni wypierają się winy w procesie o najście na Myślenice

Kraków, 21. 5. (Tel. wł.) W trzecim dniu rozprawy przeciwko 49-u oskarżonym o udział w zajściach myślenickich pierwszy zeznawał Marian Wąchała, student 1-go roku prawa. Zeznaje on głosem pewnym, opowiadając o swoich przejściach w czasie akcji Doboszyńskiego. Jak wynika z jego zeznań, o zamiarze Doboszyńskiego najścia na Myślenice nic nie wiedział. „Nie podejrzewałem — oświadcza — aby Doboszyński szedł na Myślenice“. Wówczas, gdy dowiedziałem się, co się stało w Myślenicach, powiedziałem mu, że nie mam zamiaru brać udziału w dalszej akcji.

Następnie zeznawał Andrzej Galata, drobny handlarz, wspólnik straganu z Brożkiem. Zeznania jego nie wnoszą nic nowego. Opowiada mniej więcej to samo, co Wąchała.

Przewodniczący zapytuje, czy miał karabin. Oskarżony odpowiada, że nie miał.

Przew.: „Dlaczego Brożek opowiada, że pan od niego odebrał karabin?“

Osk.: „Prawdopodobnie przez złość.“ Dalej zeznaje, że słyszał strzały w czasie akcji. Podczas ucieczki pochwycony został przez policję.

W dalszym ciągu zeznaje Stanisław Pachel robotnik. Opowiada on o przebiegu najścia na Myślenice, natomiast nic nie mówi o swoim w nim udziale. Osk. Pachel zaprzecza, jakoby demolował sklepy. Na dalsze pytania przewodniczącego wyjaśnia, że miał przez chwilę karabin, jednakże w Porębie nie używał go.

Dalej zeznaje Jan Lelek, robotnik, który wyjaśnia, w jaki sposób Doboszyński rozdzielał dywersantów przed najściem na Myślenice. Do kradzieży marynarki nie przyznaje się. Twierdzi, że mu ją wręczono. Również zaprzecza, jakoby lakierki, które miał na nogach po schwytaniu przez policję, nie były jego własnością. Na pytanie prokuratora, czy słyszał, iż Doboszyński powiedział, że jak się ktoś oddali, to mu „kropnie w łeb“ — potwierdza, iż tak było.

Dalej zeznawał Piotr Sroka, który do niczego się nie przyznaje, wobec czego odczytano jego zeznania, w których opisuje demolowanie sklepów. Brał on udział w niszczeniu sklepów bezpośrednio. W czasie starcia z policją w Porębie, Sroka posiadał bagnet. Przy rewizji znaleziono u niego rewolwer bębenkowy.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę.

Program francuskiego „frontu wolności“

Paryż, 21. 5. (Tel. wł.) Biuro prasowe francuskiej partii ludowej podaje, że w wyniku apelu, wystosowanego dnia 8 maja przez przewodniczącego partii Doriota do różnych stronnict w celu utworzenia „Frontu Wolności“, zebrali się wczoraj w Paryżu delegaci federacji republikańskiej narodowej i socjalnej Partji Republikańskiej, Partji Agrarnej i Francuskiej Partii Ludowej. Komunikat dodaje, że delegaci zaaprobowali całkowicie program narodowy, zaproponowany w celu utworzenia „Frontu Wolności“, przy pozostawieniu każdej partii niezależności doktryny, programu i propagandy

———

Jak Polska przyjmuje W. Wojewodę Michała?

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 24 maja przybywa do Warszawy jako gość Pana Prezydenta R.P. Jego Królewska Wysokość książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alby Julii, następca tronu rumuńskiego.

Urzędowy program pobytu w Polsce J. K. W. ks. Michała przewiduje: oficjalne powitanie na dworcu przez ministra spraw zagr. Becka, wiceministra spraw wojsk. gen. Głuchowskiego, szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta R.P. gen. Schally, komisarza rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza, prezydenta miasta Starzyńskiego, dyrektora protokółu dypl. Romera, członków poselstwa rumuńskiego oraz inne osobistości cywilne i wojskowe. Na dworcu ustawiona zostanie kompania honorowa szkoły podchorążych.

Po powitaniu na dworcu, ks. Michał przejdzie przez szpaler organizacyj młodzieży i samochodem uda się na zamek królewski, ulicami: Al. Jerozolimskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Domy wzdłuż tych ulic przybrane będą flagami państwowymi. Przed dworcem i na placu zamkowym ustawione będą szpalery organizacyj młodzieży.

Po przyjeździe na Zamek, ks. Michał złoży wizytę Panu Prezydentowi R. P. oraz p. Marii Mościckiej, po czym Pan Prezydent rewizytuje ks. Michała. Następnie przewidziane są wizyty ks. Michała u p. Marszałka Śmigłego-Rydza i u p. Marszałkowej Piłsudskiej. Po śniadaniu na Zamku, ks. Michał uda się na zwiedzenie fabryki płatowców i lotniska na Okeciu. Pierwszy dzień pobytu ks. Michała w Warszawie zakończy obiad i raut u p. ministra spraw zagr. Becka.

Dnia 25 bm. rano ks. Michał uda się motorówką z oficerskiego Yacht-Klubu na Bielany, gdzie nastąpi powitanie przez organizacje młodzieży, pokazy przysposobienia wojskowego, harcerstwa i strzelca, zwiedzanie i defilada młodzieży. Pobyt na Bielanach zakończy się śniadaniem.

W godzinach popołudniowych po złożeniu wizyty pożegnalnej Panu Prezydentowi R. P. i p. Marii Mościckiej, ks. Michał odjedzie do Bukaresztu. W drodze powrotnej w Lublinie i Dęblinie witany będzie przez organizacje młodzieży. W Lublinie witać będą ks. Michała: wojewoda lubelski i dowódca Okręgu Korpusu.

Ks. Michał zamieszka na Zamku, jako gość Pana Prezydenta R. P. Ks. Michałowi towarzyszy w podróży komandor Preda Fundateanu. Do osoby ks. Michała przydzielony został płk. dypl. Ludwig, który towarzyszyć będzie Jego Królewskiej Wysokości przez cały czas pobytu w Polsce, aż do granicy polsko-rumuńskiej. Ks. Michał odbywać będzie podróż wagonem salonowym PKP.

———

Zjazd b. więźniów ideowych Małopolski Wschodniej

Buczacz, 21. 5. (Tel. wł.) W dniach 16 i 17 bm. odbył się w Buczaczu i Jazłowcu zjazd b. więźniów ideowych, internowanych w latach 1918—1919 na terenie Małopolski Wschodniej w ukraińskich obozach i więzieniach. Zjazd rozpoczęły dnia 16 bm. obrady informacyjne w Domu Strzeleckim w Buczaczu, na którym przedyskutowano sprawę zrzeszenia b. więźniów ideowych. W dniu 17 bm. po nabożeństwie w Buczaczu udali się uczestnicy zjazdu do Jazłowca, gdzie w klasztorze SS. Niepokalanek znajdowało się w latach 1918-19 ukraińskie więzienie dla Polaków. Uroczystości zjazdowe w Jazłowcu rozpoczęły się od nabożeństwa za zmarłych kolegów, po czym nastąpiły obrady, które zagaił p. Jan Durkalewicz ze Zdołbunowa, witając zebranych, a w szczególności reprezentanta wojewody tarnopolskiego p. starostę Adama Fedorowicza. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu z seniorem zebrania p. Józefem Keffermüllerem jako przewodniczącym na czele, wysłali zebrani depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, gen. Sławoj-Składkowskiego i do arcybiskupa dr. Twardowskiego, po czym starosta Adam Fedorowicz wygłosił do b. więźniów serdeczne przemówienie, naświetlając ich doniosłą rolę w chwilach przełomowych dla narodu polskiego. W wyniku ożywionych obrad postanowiono przystąpić do zorganizowania wszystkich b. więźniów politycznych Małopolski Wschodniej w ideowe zrzeszenie.

Z AKCJI KATOLICKIEJ. W końcu kwietnia i w pierwszej połowie b. m. prelegenci z grona uczestników Akcji Katolickiej wygłosili dwie prelecje. W jednej z nich prof. Kloss mówił o zagadnieniu koedukacji w szkołach średnich. Szkodliwość jej została przez prelegenta w całej pełni wykazana.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły nast. wygrane:

75.000 zł. na nr. 22349,

10.000 zł. na nr. 79863 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11),

5.000 zł. na nr. 28653 55707 62919 106595 130940 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 168823,

2.000 zł. na nr. 3094 14264 22083 25674 (zkupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 54621 79251 79428 80471 88759 88725 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 96762 106612 131814 149354 (zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 174919 184040 192023 (zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11),

1.000 zł. na nr. 745 4485 29701 37408 64559 65215 90693 95857 104583 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 111354 112965 119015 124733 130830 (zakupiony w „Nadziei“ Lwów Legionów 11) 131589 146916 147556 150990 155816 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 171315 170334 175027 177182 186727 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 188065 189649 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11) 189858 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11).

———

WYRAFINOWANA ZBRODNIA. W Korczynie, pow. Sokal, zaginął Aleksander Melnyczuk tamt. parobek. Na podstawie zeznań postronnych osób, policja aresztowała Safata Melnyczuka i Stefana Sałdata z Korczyna, którzy zamordowali zaginionego.

Lwów, dnia 21 maja 1937 r.

Szerokim frontem

W całym kraju odbywa się wielka mobilizacja sił społecznych do walki z komunizmem jako elementem rozkładu, nienawiści, elementem zniszczenia, oraz tendencji poddania Polski obcej jej duchowi i tradycji woli, woli zaborczej.

Ujawnienie uchwał plenum kompartii, rozkazów Moskwy, dotyczących postępowania komunistów w Polsce, kazało wzmóc czujność i wrażliwość na przejawy przewrotowych dążeń i działań. Wiemy bowiem bardzo dobrze, że równolegle z doktryną komunistyczną, będącą obecnie środkiem imperialistycznej polityki Moskwy, postępuje bolszewizm, a nawet doktrynę tę wyprzedza. Niesie on z sobą niechęć do wszystkiego, co pozytywne, zabicie wszelkiego wierzenia, podcrwanie autorytetów, zasad, wiary w zdolność i możliwość samodzielnego polskiego wysiłku, w uczciwość, rzetelność wszelkiego kierowniczego czynnika.

To zduszenie wszelkiego zaufania a zasianie powszechnej nieufności do wszystkiego i wszystkich ma za cel spowodowanie chaosu, w którym człowiek na człowieka wilkiem patrzy, każdego podejrzewa, unika wszelkiego działania pozytywnego. W takiej atmosferze zdecydowana grupa może swobodnie realizować swe zaborcze i przewrotne zamierzenia. Bloku kamiennego nie wzruszy, ale piasek rozsypie, rozegna, czy zsypie według dowolnych wzorów.

Niebezpieczeństwo jest zatym poważne, a stawka wysoka, najwyższa, jest nią bowiem nie co innego, jak niepodległość. „Polska komunistyczna przestałaby być Polska", podkreśla deklaracja płk. Koca. „Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli". Ta wola pod wpływami Kominternu przestałaby być polską — to nie ulega żadnej wątpliwości". I dlatego — powtarzamy — stawka tu jest najwyższego rzędu.

A skoro tak, skoro w grę wchodzi sama podstawa życia niepodległego, to godzi się zastanowić i z zastanowienia tego praktyczne a obowiązujące w codziennym działaniu wnioski wyciągnąć, kto, jak, jakimi siłami powinien tworzyć ten szeroki i gęsto obsadzony front, by ingerencja obcego, wrogiego i zaborczego w istocie rzeczy czynnika została osadzona na miejscu w sposób zdecydowany i skuteczny.

Wiemy, że bolszewizm postanowił wcisnąć się w nasze życie, w każdą organizację partię, w każdą część aparatury społecznego życia. I na taktykę tę odpowiedzieć musimy nakazem powszechnej kontrakcji, zbiorowej czujności i zbiorowej ofensywy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że skomplikowane warunki życia społecznnego i gospodarczego mogą dostarczyć dość bogatej pożywki dla podszeptów bolszewizmu, budującego bastiony dla wypadków na niezadowoleniu, nędzy ludzkiej i ciemnocie. Ale wolą nasza jest, byśmy rozwiązać mogli te zagadnienia gospodarcze i społeczne zgodnie z naszą naczelną idea, która jest siła i potęga Państwa.

„Cel ten — mówi deklaracja płk. Koca — może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających państwo w groźną sytuację".

To stwierdzenie wskazuje na rozmiar i charakter walki z komunizmem. Otwiera ono bramy dla zajęcia postawy w szeregach i udziału w aktywnej walce. Powołany do życia na zasadach deklaracji ideowej płk. Koca Obóz Zjednoczenia Narodowego, podejmując trud o wzmożenie potęgi Polski, a usunięcie wszystkiego, co wnosi rozstrój i słabość, wzywa do harmonijnego współdziałania wszystkich obywateli. Jest tak wiele spraw i tak są rozmaite i tylu wymagają wysiłków, że aby im podołać, — trzeba połączyć w zorganizowanej codziennej współpracy, we wspólnym froncie, tych wszystkich, którzy poza własną codziennością czują się częścią historii i chcą mieć udział w jej tworzeniu. Na odcinku walki z komunizmem front ten musi być szczególnie zespolony, czujny i wrażliwy. Tu każdy szeregowiec jest ważny i potrzebny.

PRAWDA O BRZEŚCIU

(Reportaż własny „Dziennika Polskiego")

I.

EXODUS I POWRÓT

Z progu dworca kolejowego w Brześciu nad Bugiem patrzę na zielone i upalne miasto. Szpalery świetnie utrzymanych drzew wyznaczają aleje ulic. Za nimi gąszcz rzadko budowanych nie wysokich domów. Na kamienisty plac z klekotem zajeżdżają dorożki. Przed chwilą opuściłem wagon pociągu Warszawa—Brześć—Mikaszowice.

Wiem: mieszkańców 65.000. w tym 41% Polaków, 43% Żydów i — reszta, bardzo nie duża reszta — t. zw. „miejscowi" czy „tutejsi" i Rosjanie. Wiem: stolica województwa poleskiego, metropolia 9 powiatów, z których nie jeden obszarem dorównuje któremuś z województw zachodu. I wiem...

Jeszcze szpalty gazet pełne są opisów i coraz to nowych, sensacyjnych szczegółów. Jeszcze ciągną się reportaże, w których „specjalni wysłannicy" wydobywają i komponują w malowniczych słowach „grozę, której na imię: „Brześć". Jeszcze niejednemu czytelnikowi gazet przywidują się chmary pomasakrowanych, krwią zalanych Żydów, zniszczone doszczętnie domy, sklepy, mieszkania, nie jednego dręczą i niejako wstydzą te okropne mary, wyczarowane sprytną fantazją rozmaitych „Cajtungów" i „Przeglądów".

Dlatego właśnie tu jestem: żeby zobaczyć, sprawdzić i przekonać się.

CI, KTÓRZY WIDZIELI

Na kamienisty plac z klekotem zajeżdżają dorożki. Z wysokiego kozła pierwszej z brzegu patrzy na mnie i zachęcająco uśmiecha się wąsata i brodata twarz woźnicy. A jednak Żyd. Przesuwa się korowód pojazdów: drugi Żyd, trzeci i dziesiąty. Wszyscy.

A w godzinę później, kiedy przemierzam ulice i uliczki miasta najsilniej jakoby dotknięte „pogromem", widzę w sklepach i przed bramami domów Żydów i Żydówki, rozmawiających, spokojnych, handlujących, zapraszających i zachęcających klientów. Prawda: większość sklepów nie ma szyb wystawowych, okrywa się zabitymi na głucho deskami, sterczy blachami połamanych rolet i wyrwami futryn. Ale są w nich już właściciele, układający na prowizorycznych półkach towary, „urzędujący" przy nowych stołach i meblach.

Mówią mi:

...— przesada, przesada i jeszcze raz przesada. A w większości wypadków wręcz kłamstwa. Kiedyśmy, tubylcy, czytali niesamowite i tendencyjne reportaże brzeskie, zwłaszcza w prasie żydowskiej i filożydowskiej, nie poznawaliśmy sami dnia, który przecież doskonale pamiętamy. Krótkotrwały odruch ulicy, bezpośrednio po zamordowaniu śp. Kędziora, zgasłby sam w sobie, gdyby nie wina Żydów... Oni sami wzniecili popłoch samych siebie, podając z ulicy na ulicę, z domu do domu wiadomości o jakichś koszmarnych nieistniejących ekscesach pogromowych. Wybito zaledwie kilka szyb i zniszczono jatki rzeźnicze, z których wyszedł i w których ukrywał się morderca Szczerbowski, a już masy Żydów, jakby w poczuciu zbiorowej winy, opuszczały swoje sklepy, domy, mieszkania, okupowały dorożki i taksówki, zalegały pociągi, opuszczając w popłochu miasto. A tymczasem, ów groźny tłum składał się z ...kobiet i dzieci. Dopiero później zaczęto dobierać się do zamkniętych przed ucieczką sklepów, dopiero później zaczęto z nich wynosić i niszczyć towar. Mieszkań nie ruszano i nie wdzierano się do nich: czasem tylko, poszczególne grupy ekscedentów wdzierały się do sklepów przez połączone z nimi izby mieszkalne.

A inni znowu z naocznych i objektywnych świadków opowiadają:

— Nie było żadnej organizacji akcji antyżydowskiej, a jednak tłum, w którym obok kobiet i dzieci, nie mało było i miejskiej biedoty, działał podług jakichś spontanicznie ułożonych zasad. Kłamią ci, którzy twierdzą, że w Brześciu bito Żydów, lub rabowano żydowski towar Ci, którzy nie dali porwać się popłochowi i ucieczce, zupełnie bezpiecznie chodzili sobie po ulicach. Były wprawdzie sporadyczne wypadki pobicia kogoś, ale te powstawały wskutek bójek, których ofiary znajdowały się po jednej i po drugiej stronie...

W szpitalu, w Brześciu nad Bugiem, znalazły się po owym dniu ekscesów... 4 osoby. Z tych 4-ch osób najciężej ranny jest ...Polak. (Ten „stan liczbowy" stwierdziłem bezpośrednio i naocznie).

NIE BYŁO RABUNKU

Na murach miasta wiednieja jeszcze szczątki rozklejonych bezpośrednio po zajściach plakatów. Prezydent i część radnych miasta wzywają ludność polską do zachowania spokoju i godności. Czytałem ten afisz, nie dziwię się oburzeniu i zdziwieniu, jakie wywołał on w społeczeństwie polskim: ton jego i forma nie odpowiadał zupełnie właśnie g o d n o ś c i narodu.

Poważny obywatel miasta, wysoki urzędnik i człowiek stojący zresztą zdala od polityki, mówi mi:

— Żydzi chyba nie zdają sobie sprawy ze szkód, jakie sami sobie wyrządzają przez kłamliwe i tendencyjne opisywanie zajść brzeskich. Takie na przykład wymysły o kradzieżach i rabunkach, są czystą prowokacją, nie mającą żadnych, najdrobniejszych choćby podstaw. Nikt nie brał niczego ze sklepów. To prawda, — niszczono w wielu wypadkach towary. Ale — sam widziałem — kiedy jakiś obdarty bezrobotny z rozbitego kiosku wziął papierosa i chciał go zapalić, drugi, taki sam jak on, uderzył go w twarz, wyrwał mu z ust papierosa. „Nie po to tu przyszliśmy żeby kraść"! — krzyczał i tamten go usłuchał. Małe dzieci podnosiły najbardziej upragnione zabawki, walające się na jezdni i niszczyły je zaraz: krajały balony, rozbijały konie na biegunach i piłki, wrzucały do rynsztoku ciastka. Niech pan mnie źle nie rozumie, ja nie twierdzę i nie sadzę, żeby te metody walki były godne naszego Narodu, jestem ich przeciwnikiem, ale trudno nie oburzać się, kiedy z tłumu podnieconego i tylko niewłaściwie reagującego na pewne zjawiska, robi się w opinii polskiej zgraję bandytów...

Tak mówi, przekonuje i opowiada pan M., to potwierdzają wszyscy, którzy byli świadkami zajść, którzy nie dali unieść się ich wirowi, a jedynie z boku je obserwowali.

„STRATY" ODNAJDUJĄ SIĘ...

Na drugi dzień po „rozruchach" Żydzi wrócili do Brześcia. Wrócili do swoich mieszkań i sklepów, zaczęli obliczać szkody i straty. Zresztą cyfra ta jest znana i od paru dni określają ją na podstawie relacyj samych Żydów, dzienniki: 2 miliony. R z e k o m o 2 miliony.

Bo w tej chwili trudno ją naprawdę określić. Rewizje policyjne ciągle znajdują u Żydów, owe „skradzione" i „zniszczone" zapasy towaru, znajdują je głęboko pochowane po skrytkach i piwnicach. Niewiadomo ile jeszcze efektów owe rewizje przyniosą. Codzień niemal nowa partia strat o d n a j d u j e się w domach „poszkodowanych". Władze obliczają wysokość strat ludności żydowskiej na conajwyżej 200 tysięcy złotych.

Zresztą... Zresztą przechodząc ulicami Brześcia, widzę po sklepach towary, widzę po składach meble rzekomo zniszczone i teraz wystawione na sprzedaż. Przed jednym z zabitych deskami sklepów stoi Żyd i kiwa na mnie z uśmiechem.

— Pan chce co kupić? Można przez bramę...

M. F.

Otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu

Przebieg pierwszego posiedzenia plenarnego

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Dziś po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszym czytaniom szeregu rządowych projektów ustaw.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele, prezes N. I. K., dr. Jakub Krzemieński, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy.

Na wstępie Marszałek odczytał zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, po czym otworzył posiedzenie.

Marszałek zawiadomił, że dnia 24. marca r. b. zgodnie z przyjętym zwyczajem po zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, złożył wraz z p. Marszałkiem Senatu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z prac ub. sesji zwyczajnej.

Następnie Marszałek podał do wiadomości Izby, że dnia 25. marca r. b. otrzymał od b. ministra skarbu prof. Wł. Zawadzkiego pismo w związku z krytyką, jakiej poseł Dębicki poddał postępowanie p. Zawadzkiego, jako ministra skarbu. Pismo to na polecenie Marszałka odczytane zostało przez urzędującego sekretarza Sejmu.

Dalej Marszałek zakomunikował, że dnia 23 kwietnia r. b. jako w drugą rocznicę podpisania ustawy konstytucyjnej, w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej złożył wieniec na stopniach pałacu w Belwederze.

Z kolei Marszałek zawiadomił, że dnia 20 maja r. b. otrzymał z kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomienie, że dnia 15 maja rb. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał z pośród kandydatów na sędziów i zastępców sędziów Trybunału stanu wybranych przez Sejm, na 35 posiedzeniu dnia 27 stycznia r. b. następujące osoby: Kazimierza Rudnickiego prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie na sędziego, Bolesława Sekutowicza — prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie na sędziego, Bronisława Stelmachowskiego — sędziego Sądu Najwyższego na sędziego, Adama Bobkowskiego — prezesa Sądu Okręgowego w Radomiu na zastępcę sędziego, Juliana Janickiego — wiceprezesa Sądu Okręgowego w Wilnie na zastępcę sędziego, Adolfa Saranieckiego — sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie na zastępcę sędziego.

Z pośród kandydatów wybranych przez Senat, P. Prezydent Rzeczypospolitej powołał następujące osoby: Kazimierza Fleszyńskiego — sędziego Sądu Najwyższego na sędziego, Agenora Frendla — prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach na sędziego, Rajmunda Scholza — sędziego Sądu Najwyższego na sędziego, Stanisława Junskiego — sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na zastępcę sędziego, Mikołaja Klisza — wiceprezesa Sądu Okręgowego we Lwowie na zastępcę sędziego i Mariana Kostołowskiego — sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie na zastępcę sędziego.

Marszałek doniósł następnie, że poseł dr. Zdzisław Stroński pismem z dn. 21 maja r. b. zwrócił się do niego o skierowanie do Sądu Marszałkowskiego sprawy zarzutów, podniesionych przeciwko niemu przez prasę w związku z jego ustąpieniem ze stanowiska prezydenta m. Stanisławowa. Sprawę tę Marszałek skierował do Sądu Marszałkowskiego.

Pierwsze czytanie ustaw

Z kolei Izba przystąpiła do porządku dziennego.

W pierwszym czytaniu odesłano do Komisji spraw zagranicznych szereg ustaw ratyfikacyjnych oraz ustawę o wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

Do Komisji administracyjno - samorządowej odesłano ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy.

Do Komisji prawniczej ustawę o sprzedaży i bezpłatnym ustąpieniu nieruchomości państwowych.

Do Komisji budżetowej ustawę o dodatkowym kredycie na r. 1937-38.

Do Komisji oświatowej nowelę o szkołach akademickich.

Marszałek zawiadomił Izbę, iż wpłynęło szereg interpelacyj poselskich, ponieważ jednak nie miał możności zapoznać się z ich treścią, przeto o przyjęciu ich do laski marszałkowskiej zdecyduje na najbliższym posiedzeniu Izby.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu zebrały się Komisje dla dokonania przydziału referatów projektów ustaw.



Dziś premiera w kinie „Apollo"

Czesi ogałacają Słowaków z zabytków historycznych

Bratislawa, 21. 5. (Tel. wł.). „Slovak" podaje treść interpelacji, wniesionej w parlamencie praskim przez posła słowackiego stronnictwa ludowego Karola Florka w sprawie masowego ogołacania Słowacji przez Czechów z pamiątek i zabytków historycznych, artystycznych, etnograficznych, archeologicznych i t. p. Akcja w tym kierunku, prowadzona od lat systematycznie przez Pragę przybrała w ostatnim czasie nieprawdopodobne rozmiary. Tak np. w Pradze urządza się od czasu do czasu różnego rodzaju wystawy zabytków słowackich, które później wędrują do muzeów czeskich.

W ostatnim czasie przewieziono do Czech szereg cennych zabytków kościelnych i domów drewnianych. Czesi skupują masowo i wywożą ze Słowacji stare nagrobki, zabytki archeologiczne i t. d. Zabytkami słowackimi zapełniają więc się muzea czeskie, podczas, gdy muzea słowackie świecą pustkami. Poseł Florek zapytuje rząd, czy jest mu znany fakt tego masowego przemytu zabytków słowackich i czy ma zamiar położyć temu kres przez wydanie ustawy, któraby gwarantowała wszystkim krajom państwa nietykalność ich dorobku kulturalnego.

Polska prowadzi w trójmeczu z Czechosłowacją i Grecją

Ateny, 21. 5. W piątek rozpoczął się na Stadionie olimpijskim w Atenach wobec 20.000 widzów trójmecz lekkoatletyczny Polska - Grecja — Czechosłowacja. Polacy mieli znaczną przewagę we wszystkich prawie konkurencjach i po pierwszym dniu prowadzą w trójmeczu, mając 82 punkty, podczas gdy Grecy uzyskali 56 i pół a Czechosłowacja 46 i pół. Zawody odbyły się podczas szalonego upału.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco: Na 110 mtr. przez płotki wygrał pewnie Grek Mandikas w czasie 15 sek., bijąc o 6 mtr. Polaka Niemca. Czas Polaka wynosił 16 sek. — Na 800 mtr. zwyciężył bezapelacyjnie Kucharski w czasie 1:57,4, drugie miejsce zajął Gąsowski w czasie 1:57,9, trzecim był Grek Gergakopulos. Kucharski wygrał łatwo bez wysiłku. Gąsowski choć bez formy walczył wspaniale. Pierwsza trójka pobiła rekord bieżni. — W skoku w zwyż zwyciężył Czech Galanda 190 przed Hofmanem (Polska) i Fidlerem (Czechosłowacja) po 185. Czwartym był Gerutto (Polska) 180. — Na 100 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy Zasłona i Popek. Zasłona miał czas 11,3, Popek przybył o dłoń za nim. — W skoku w dal Polacy zajęli również dwa pierwsze miejsca. Hanke uzyskał 7,11, a Nowak 7,07. Polacy prowadzili cały czas i nikt poza nimi nie przekroczył 7 metrów. — W rzucie oszczepem zwyciężył Lokajski (Polska), osiągając 63,90. Drugie miejsce zajął Grek Papageorgiu 61,27, trzecim był Polak Mikrut 56,85. — W biegu na 5.000 mtr. wygrał Polak Noji w czasie 15:18.7, 2) Vardzakis (Grecja 15:19,2, 3) Kiriakidis (Grecja) 15:20,4, 4) Wirkus (Polska) 15:50. Noji wygrał, ale po bardzo ciężkiej walce na finiszu. Wykazał on podczas biegu pewien brak formy. Bieg ten wywołał olbrzymie podniecenie wśród 20.000 widzów, zgromadzonych na widowni. Dwaj Grecy bowiem prowadzili cały czas i jeszcze na 150 mtr. przed metą wydawało się, że mają wygrany bieg. Widownia szalała podczas finiszu Noji. Mimo wszelkich wysiłków, finisz Polaka był dla Greków nie do odparcia. Polak wygrał też bieg, ale obaj Grecy pobili rekordy krajowe. — W sztafecie 4X100 mtr. zwyciężyła Grecja w czasie 43 sekundy, 2) Polska 43,5, 3) Czechosłowacja.

W sobotę odbędzie się jedynie rzut młotem. Zakończenie trójmeczu w niedzielę.

PORAŻKI POLSKICH TENISISTÓW

Paryż, 21. 5. W piątek na międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Francji Jędrzejowska została wyeliminowana z gier podwójnych.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Noel przegrała z parą Dearman—Ingram 4:6 4:6. Jędrzejowska grała przeciętnie, a Noel bardzo słabo. W grze mieszanej Jędrzejowska, grająca do spółki z południowo-afrykańczykiem Farquharsonem przegrała z parą francuską Mathieu—Petra 4:6 5:7.

W piątek rozpoczęły się gry pojedyncze. Z Polaków grał jedynie Tłoczyński. Po słabej grze pokonał on Francuza Lecoindre w stosunku 6:3 5:7 9:7 6:4.

Prof. Cybichowskiemu zwrócono katedrę

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) Głośną była swego czasu sprawa prof. Cybichowskiego, który decyzją Ministra W.R. i O.P. został pozbawiony katedry. Zamiast katedry prof. Cybichowskiego utworzono dwie inne, a jego katedrę zlikwidowano. Katedry nowo utworzone oddano innym profesorom.

Prof. Cybichowski zaskarżył decyzję Ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. N.T.A. rozpatrzył wczoraj tę sprawę i decyzję Ministerstwa uchylił, przywracając prof. Cybichowskiemu prawa czynnego profesora.

Zwyżka obligacji dolarowych

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) W związku z ogłoszonym zarządzeniem Ministra Skarbu o konwersji obligacyj dolarowych zagranicznych, na dzisiejszej giełdzie wszystkie obligacje dolarowe zwyżkowały bardzo poważnie bo o kilka punktów. Jak twierdzą fachowcy giełdowi oznacza to, iż warunki ogłoszonej konwersji w zupełności odpowiadają posiadaczom tych obligacyj.

Szkoła lotnicza im. Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) Dzięki ofiarności pracowników komunalnych kas oszczędności, którzy zebrali na cele lotnicze przeszło 100 tys. zł., jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się w Lublinie budowa szkoły lotniczej im. Marszałka Śmigłego-Rydza. Kosztorys obliczony jest na sumę 500 tys. zł. i obejmuje poza gmachem urządzenie lotniska i ufundowanie eskadry, złożonej z 12 aparatów szkolnych.

Zjazd dyrektorów gimnazjów prywatnych

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) W dniach 5 i 6 czerwca odbedzie się w Warszawie ogólno polski zjazd dyrektorów polskich szkół średnich prywatnych, ogólno-kształcących i zawodowych. Przedmiotem obrad zjazdu będą zagadnienia najściślej związane z dokonywującą się reformą szkolną jak próba oceny wyników pracy w gimnazjum 4-letnim, rola szkoły prywatnej w Polsce, szkoły prywatne w obliczu organizacji liceum i sprawa przystosowania wojskowego młodzieży. Doniosła rola szkół prywatnych, obejmujących 47 proc. ogółu młodzieży kształcącej się w szkołach średnich w Polsce, oraz duża ilość i aktualność spraw jakie oczekują rozwiązania, wymagają bliższego porozumienia się dyrektorów szkół średnich.

Min. Roman w Paryżu
przed podpisaniem traktatu

Paryż, 21. 5. (Tel. wł.) Minister Przemysłu i Handlu p. Roman przybył do Paryża o godz. 10 min. 45 rano. Na dworcu północnym oczekiwał ministra francuski minister handlu p. Bastid w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa oraz prezesa Związku przemysłowców francuskich, pracujących w Polsce p. Hueta i przewodniczącego delegacji do rokowań handlowych p. Alphand, dalej ambasador R.P. w Paryżu Łukasiewicz oraz członkowie ambasady i konsul generalny Kara, na koniec członkowie delegacji polskiej do rokowań handlowych z naczelnikiem Łychowskim.

Wysiadającego z pociągu min. Romana powitali min. Bastid i amb. Łukasiewicz, zaś małżonka dyr. Alphand wręczyła p. ministrowej wiązankę kwiatów. O godz. 12-tej min. Roman złożył wizytę min. Bastidowi w gmachu Min. handlu, w czasie której min. Bastid wręczył min. Romanowi odznaki tzw. Wielkiego Oficera Legii Honorowej, dekorując jednocześnie dyr. Dietricha Krzyżem Oficerskim, a radcę Gedroycia Krzyżem Kawalerskim tegoż orderu.

O godz. 1-ej w południe paryska Izba handlowa wydała na cześć min. Romana obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele francuskich kół politycznych, handlowych i przemysłowych.

O godz. 16-tej min. Roman wraz z amb. Łukasiewiczem i attache wojskowym płk. Fydą udał się do Łuku Tryumfalnego, by złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy grobie oczekiwał ministra gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud oraz kompania gwardii lotnej ze sztandarem i orkiestrą.

Po powrocie do ambasady, w której zamieszkał na czas swego pobytu w Paryżu, min. Roman przyjął rewizytę min. Bastida, z którym odbył dłuższą rozmowę na tematy związane z dalszym rozwojem polsko-francuskich stosunków gospodarczych. O godz. 18 min. Roman został przyjęty przez prezydenta republiki Lebruna w pałacu Elizejskim. Wieczorem grupa przemysłowców francuskich, pracująca w Polsce, podejmowała min. Romana obiadem.

Podpisanie traktatu handlowego odbędzie się w sobotę na Quaj d'Orsay o godz. 18-tej.

Zdobycie mistrzostwa Europy
uderzyło Litwinom do głowy

Ryga, 21. 5. (Tel. wł.). Po zdobyciu przez Litwę mistrzostwa Europy w koszykówce, prasa litewska zamieściła szereg ostrych ataków na gospodarzy turnieju — Łotwę. Ataki te znalazły echo w łotewskim dzienniku „Porta Passaule". Pismo w bardzo ostrej formie, nie szczędząc ironii, obala kolejno wszystkie zarzuty, wysunięte przez „Lietuvos Aidas".

Dziennik stwierdza, że zdobycie mistrzostwa Europy tak silnie uderzyło Litwinom do głowy, że stracili zupełnie poczucie taktu i grzeczności. Za serdeczne przyjęcie, Łotwa została obrzucona błotem. Szczytem wszelkiej nieprzyzwoitości — pisze dalej dziennik — jest określenie pięknej, srebrnej nagrody, ufundowanej przez prezydenta Łotwy, jako „talerza z miedzi". Nie chcemy podkreślać — kończy dziennik łotewski — że Litwini zapomnieli tę cenną nagrodę w hotelu w Rydze, ale musimy wymagać od naszych sąsiadów przyzwoitości, prostej przyzwoitości, której, jak się okazuje jeszcze nie posiadają.

Bezrobocie w Polsce
zmniejszyło się o 50 proc.!

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 15 maja br. stan bezrobocia na terenie całej Polski wynosił 375.165 osób w porównaniu z 1 maja br. Ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 41.453 osoby, a w porównaniu z 15 maja 1936 r. o 3.328 osób.

Maksymalny stan bezrobocia był 1 marca rb. W dniu tym ilość bezrobotnych wyniosła 545.651 osób. W tym okresie zatrudnionych było na robotach publicznych 23.931 osób.

Z dniem 1 maja rb. stan bezrobocia wynosił 416.618 osób. W tym okresie na robotach publicznych zatrudnionych było 131.118 osób.

Od 1 marca rb. do 15 maja rb. bezrobocie zmniejszyło się o 170.436 osób.

Pożar fabryczny w Rzeszowie
Szkody wynoszą 200.000 zł.

Rzeszów, 21. 5. (Tel. wł.). Dziś o godz. 16.05 na terenie budującej się fabryki Cegielskiego wybuchł pożar w czynnym już budynku maszynerii, w oddziale t. zw. karmowni. Ogień strawił pierwsze piętro budynku, wyrządzając szkodę 50 tys. zł., oraz nagromadzone tam gotowe fabrykaty, wartości ok. 160 tys. zł. Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez jednego z robotników, który doznał ciężkiego poparzenia oczu i ciała.

Na szczęście wiatr wiał w stronę nie zabudowanych pól przyległych do fabryki i dzięki temu, oraz dzięki wytężonej akcji ratunkowej straży pożarnych z Rzeszowa, Jarosławia i Łańcuta oraz Ochotn. Straży Poż. z Zaczernia nie dotknął innych zabudowań fabryki i sąsiednich domów, którym poważnie zagrażał tym bardziej, że w dniu dzisiejszym wodociągi rzeszowskie są nieczynne. Poza wspomnianym robotnikiem, dwie inne osoby doznały lżejszych poparzeń. Pożar trwa.

Koniec strajków na Śląsku

Katowice, 21. 5. (Tel. wł.) Fala strajkowa, jaka przeszła ostatnio na Śląsku dotykając liczne kopalnie i fabryki, zanika całkowicie. Przedsiębiorstwa przemysłowe po ostatnich zatargach strajkowych wchodzą powoli w fazę spokojnej pracy.

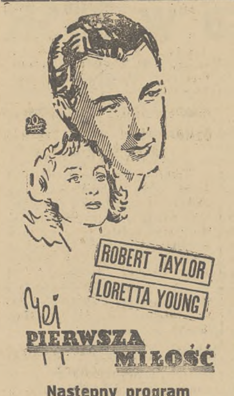
Ostatnie dwa strajki — na kopalni „Waleska" i w fabryce porcelany „Giesche" wygasły ostatecznie wczoraj wieczorem.

Dzień wczorajszy 20 maja jest pierwszym na Śląsku od kilku miesięcy dniem bezstrajkowym. Wszystkie zakłady pracują już normalnie.

Jak lwowski włamywacz
udawał milionera

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) Wielką sensację wśród mieszkańców Kałuszyna wzbudził przyjazd eleganckiego pana w rogowych okularach ze skromną walizą z nalepkami luksusowych hoteli zagranicznych. Przyjezdny podał się za Amerykanina Gedalę Greicera.

Od przyjazdu Amerykanina życie w Kałuszynie stało się bardzo urozmaicone. Amerykanin szastał pieniądzmi na prawo i lewo, organizował rauty i pikniki dla miejscowego kupiectwa, szafując pieniędzmi na cele wyznaniowej gminy żydowskiej. Wczoraj zapanowało wśród mieszkańców Kałuszyna olbrzymie poruszenie. Do miejscowej policji nadszedł telefonogram ze Lwowa z poleceniem aresztowania Amerykanina i odstawienia go najbliższym pociągiem do więzienia w Warszawie. Okazało się, że filantrop z Ameryki jest znanym lwowskim włamywaczem, zwolnionym niedawno z więzienia za kaucją. Obecnie jeden z jego kolegów po włamaniu badany przez sędziego śledczego, zasypał go, oskarżając go o udział we włamaniu. Dlatego też policja lwowska wydała nakaz aresztowania Amerykanina.



Jedyna w Europie osobliwość
na terenie Rudek

Rudki, 21. 5. (Tel. wł.) Na terenie pow. rudeckiego 2 km. od centrum miasta Rudek, znajduje się dział wód morza Bałtyckiego i Czarnego.

Osobliwością jest to, że dział ten w rzeczywistości nie istnieje, albowiem nie daleko siebie biegnące i u granic miasta Rudek wypływające strumienie, z których jeden wpada do Dniestru, a przez Dniestr do morza Czarnego, a drugi korytem Wiszni przez San do morza Bałtyckiego, są naturalnie ze sobą połączone szeroką wklęsłością bifurkacyjną.

Drugie podobne zjawisko na świecie połączenia dwóch mórz znajduje się u źródeł Amazonki w Ameryce Południowej.

Dla silniejszego podkreślenia specjalnych właściwości terenowych dla budowy kanału, które jak z powyższego widać specjalnie nadają się dla łatwego połączenia w tym miejscu Dniestru z Sanem, odbędzie się dnia 23 bm. uroczystość symbolicznego połączenia wody zlewisk dwóch mórz a to Bałtyckiego i Czarnego. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz i urzędów, oraz najszersze warstwy społeczeństwa, jak również przedstawiciele sąsiednich miast i powiatu mościckiego.

Adwokaci u min. Grabowskiego

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł. — s. b.) W najbliższych dniach nowy zarząd Związku Adwokatów Polskich z adw. Bielawskim na czele, udaje się do Ministra Sprawiedliwości Witolda Grabowskiego celem przedłożenia p. Ministrowi rezolucji, przyjętej w czasie ostatniego zjazdu. Rezolucja ta, jak wiadomo, dotyczy reformy ustroju adwokatury i prawdopodobnie na sesji jesiennej zostanie przedłożona do laski marszałkowskiej.

Znowu zamach na polską placówkę

(t.) Doszło do naszej wiadomości, że jedna z zagranicznych firm ubezpieczeniowych we Lwowie dopingowana przez pewien browar, chce zniszczyć duże, czysto polskie przedsiębiorstwo. Chce mianowicie usunąć to przedsiębiorstwo ze swego gmachu, w którym ono już pół wieku rezyduje, dając chleb kilkudziesięciu ludziom i ich rodzinom.

Jest rzeczą wprost niedopuszczalną, aby obca (rzekomo włoska) instytucja żyjąca wyłącznie z polskiej klienteli śmiała porywać się na zniszczenie stacji polskiej placówki handlowej dlatego tylko, że się tak jakiemuś (dobrze nam zresztą znanemu) browarowi podoba.

Tak panowie z browaru (również... nie bardzo Lechici) jak i panowie cudzoziemcy zagranicznego przedsiębiorstwa zapomnieli, że istnieje jeszcze w Polsce opinia publiczna, która ma też coś do powiedzenia — dziś zwłaszcza, gdy i tak polski stan posiadania we Lwowie kurczy się w zatrważający sposób.

Do sprawy tej powrócimy niebawem.

„Ostatni akord"

Dziewiąta symfonia Beethovena na taśmie filmowej, w wykonaniu orkiestry Filharmonii berlińskiej, to niespodzianka dla publiczności muzykalnej i dla tej, która ceni piękne motywy muzyczne w filmach. Nie zapominajmy jednak i o tym, że oprócz tego głównego motywu „Ostatni akord" posiada wiele zalet optycznych, i to nie tylko w poszczególnych scenach, lecz w całym filmie.

„Ostatni akord" nagrodzony jedną z nagród na tegorocznym konkursie filmowym w Wenecji, posiada poza muzycznymi i reżyserskimi zaletami, zajmującą treść, w pewnej części o charakterze kryminalnym. — Główne role odtwarzają Willy Birgel jako kapelmistrz opery, Lil Dagover jako żona, mały Piotruś Bosse, ich przybrany synek, Maria Tasnady, matka chłopca i Maria Koppenhöfer, służąca. Artyści grają doskonale, a sama symfonia wykonana jest wspaniale. —

Premiera tego filmu dziś w kinie Apollo.

Lwów zaprasza...

W dniach od 16 do 30 maja „bardzo przyjemne miasto Lwów", przybrał szaty odświętne uroczyste z rozkwitających na wiosnę alei i sławnych w Polsce naturalnych parków. Miasto zieleni przygotowuje się na przyjęcie gości, a ma już w imprezach turystycznych niejaką rutynę. Zeszłego roku urządzano z nienajgorszym wynikiem „Dni Lwowa", które ściągnęły do nas rzesze zwiedzających. Impreza zeszłoroczna udała się. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uroczystości tegoroczne będą bogatsze nie tylko o doświadczenie. Krótko mówiąc zapowiadają się nieźle.

Do ciekawie zapowiadających się widowisk, które się w trakcie dni Lwowa odbywają, należy monumentalne przedstawienie wyjątku z „Ogniem i Mieczem". Widowisko odegrane zostało na Lwowskiej Cytadeli. Na treść jego złożył się fragment, w którym Zagłoba, Podbipięta i Pan Wołodyjowski rozdzielają swoje oddziały. Później szlachcic herbu Wczele spotka wesele ukraińskie, spija się na umor, wpada w ręce Bohuna, walczy z nim z kolei w chlewie, aż w końcu Pan Wołodyjowski na czele dragonów przychodzi mu w sukurs. Widowisko organizuje powszechny Teatr Żołnierza z udziałem kilkuset ludzi i koni. Artyści i statyści występują w barwnych strojach historycznych. Przedstawienie odbędzie się w dniu 23-go maja.

W tym samym mniej więcej czasie Teatr Wielki we Lwowie grać będzie sztuki z repertuaru lekkiego i to te najweselsze. Jak np. „Podwójna buchalteria" z Adolfem Dymszą, oraz „Madame Sans Gene" w obsadach premierowych.

Cóż więcej? Trudno jest tak odrazu wyliczyć co to jeszcze we Lwowie będzie. Na placu Targów Wschodnich otwarta jest „Wystawa Wiosenna" Coś jakby skrót Targów Wschodnich. Poza tym w pawilonach wystawowych lwowscy i poza lwowscy artyści plastycy dadzą nam przegląd ostatnich zdobyczy z dziedziny pendzla, dłuta i krosna. W końcu na Targach Wschodnich także odbędzie się interesująca wystawa pod tyt. „Pani i jej pies", która wprowadzi nas w królestwo czworonożnych i kudłatych przyjaciół człowieka.

Równocześnie odbędzie się w królewskim i stołecznym mieście cały szereg konkursów. Wymieniam najciekawsze: Konkurs na wiersz o Lwowie, rozpisany przez Lwowski Zawodowy Związek Literatów, turniej na najpiękniejszą fotografię z dziedziny Lwowa i konkurs na najgustowniejszą fasadę domu i wytawę sklepu.

W pobliżu Wysokiego Zamku rozbiło już swoje namioty wesołe miasteczko z nieodłącznymi karuzelami i strzelnicami z kołami szczęścia i budzącymi pół Lwowa megafonami. Związek Ziem Górskich sprowadzi autentycznych górali z Zakopanego i Nowego Targu, którzy urządzać będą wieczory góralskie. Towarzystwo chórów ludowych i teatrów włościańskich urządza „Sobótki". Widowisko rozegra się tle nocy i połączy motywy starosłowiańskie z narodowymi.

Toby było z grubsza prawie wszystko. Zaznaczam: prawie... Lwów bowiem bez żadnych konkursów i imprez, jest sam jedną wielką i nieustającą atrakcją. Miasto położone jest uroczo. W kotlinie i na wzgórzach. Oglądane zdaleka przypomina nieco Rzym i Florencję. Nie ma już wprawdzie murów obronnych i fortecznych piatta form. Zburzyli je zaborcy, zazdrośni o to wszystko, co przypominało dawną potęgę Rzeczyspospolitej. A Lwów dzisiejszy? Miasto posiada w kamiennych muskułach ruch. Rośnie, dźwiga się wyżej, pęcznieje, ulicami wszerz. Dużo jest we Lwowie alei i szumiących liśćmi drzew. A na przedmieściach przed domami ogródki jakich w Polsce mało. Lwów posiada piękną rycerską tradycję. Na południowo-wschodnich kresach miasto w ciągu dziejów narażone było na niejedną zgoła junacką przygodę i stąd może płynie zdrowa żołnierska postawa mieszkańców Lwowa, ich humor i może nawet ich grzeczność. Lwowianin bowiem jest przede wszystkim grzeczny.

Lwów wygląda pięknie, gdy się na miasto patrzy rano z góry Wysokiego Zamku. W południe należy zwiedzać kościoły i cerkwie, a przede wszystkim bazylikę archikatedralną i kościół ormiański pełen fresków i witraży o tematyce nieco orientalnej. Nazajutrz wędrówka na plac Targów Wschodnich i zwiedzenie panoramy Racławickiej.

A wieczorami najlepiej błądzić samotnie przez zanurzone w zmroku uliczki Starego Miasta i Rynku. W niedzielę podobną do dużej białej chryzantemy, powinno się pójść z pękiem kwiatów na Cmentarz Obrońców Lwowa i podumać w cieniu złoconych słońcem katakumb.

W związku ze spodziewanym napływem turystów, dyrekcja kolejowa we Lwowie zamierza uruchomić szereg pociągów popularnych. W dniach od 22—30 maja wszyscy posiadający karty uczestnictwa Ligi popierania turystyki, otrzymają 50 proc. zniżki dowolnej klasy i dowolnym pociągiem z każdej stacji kolejowej do Lwowa.

Wreszcie zwiedzający otrzymają ulgi w hotelach względnie kwatery, zniżki w teatrach, kinach, restauracjach i t. p.

Dzisiaj Lwów zaprasza. Wiosnę powinniśmy wszyscy spędzić we Lwowie.

W. J. T.

ZE SPORTU

W niedzielę Warszawianka — Pogoń

W niedzielę, t. j. dnia 23 maja b. r. odbędą się na boisku L. K. S. Pogoń, następujące zawody piłkarskie:

Godz. 9-ta — Pogoń — Biały Orzeł — zawody o mistrzostwo juniorów.

Godz. 15.15 — Pogoń I. B. — Ognisko — zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej.

Godz. 17.15 — Pogoń — Warszawianka zawody o mistrzostwo Ligi Państwowej.

Warszawianka zasilona Martyną z Legii i Cybulakiem. — Na bramce reprezentacyjny bramkarz Polski — Rudnicki.

SOBOTA LEKKOATLETYCZNA POGONI

Sekcja lekkoatletyczna L. K. S. Pogoń komunikuje, że w sobotę 22 b. m. o godzinie 16.30, na boisku własnym za rogatką Stryjską urządza „popularną sobotę lekkkoatletyczną" z programem: dla seniorów 100 m., 400 m., 1.500 m., skok w dal i w wyż, rzut kulą i dyskiem, dla juniorów 80 m., 500 m., skok w dal i rzut kulą. — Zgłoszenia, pół godziny przed startem.

ZAWODY PŁYWACKIE CZARNYCH

Z inicjatywy Sekcji Pływackiej I. L. W. C. K. S. Czarni, odbędą się dnia 23 maja b, r. (niedziela) na pływalni na Kleparowie Propagandowe Zawody Pływackie, z udziałem Czarnych, Hasmonei i Świtezi. — Początek zawodów godz. 11.

Program: 1. Sztafeta panów 3×100 m., stylem zmiennym. 2. Konkurencja dla młodzików 50 m. stylem dowolnym. 3. Sztafeta pań 3×50 m. stylem dowolnym. 4. Sztafeta panów 5×50 m. stylem dowolnym.

Mecze piłki wodnej: 1. Czarni II — Hasmonea II. 2. Czarni I — Świteź.

KAJAKIEM Z POLSKI DO TOKIO

Dr. Wacław Korabiewicz, który — jak wiadomo — odbył w roku 1934 wraz z małżonką podróż na kajaku z Polski Prutem przez morze Czarne, Bosfor, dookoła Małej Azji, następnie przez Zatokę Perską i rzekami indyjskimi do Delhi — przebywa obecnie w Gdyni, przygotowując się do nowej wyprawy. Tym razem dr. Korabiewicz ma zamiar udać się kajakiem na Olimpiadę w Tokio przez Indie, Sjam i Chiny. Do Tokio dr. Korabiewicz ma przybyć w okresie Olimpiady w 1940 roku. Po Olimpiadzie dr. Korabiewicz projektuje dalszą podróż kajakiem przez wyspy archipelagu Malajskiego do Australii.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.23 — 88.80, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 291.22 — 289.50, franki francuskie — 23.64 — 23.50, franki szwajcarskie 121.05 — 120.25, funty angielskie 26.17 — 26.01, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.40, korony duńskie 116.84 — 116.00, korony norweskie 131.48 — 130.50, korony szwedzkie 134.93 — 133.95, liry włoskie 23.70 — 23.00, marki fińskie — 11.58 — 11.20, marki niemieckie — 124.00 — 122.00, szylingi austriackie 98.80 — 98.00 marki niemieckie srebrne 134.50 — 132.00, Tel Aviv 26.17 — 26.01.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 63.75 — serie 83.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie 84.50, — 6 proc. poż. dolarowa 55.50 — 55.25 — kupon 15.41, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.25 — 39.90, 7 proc. poż. stabilizacyjna — 370.00 — kupon 17.71, 4 proc. poż. konsolidacyjna 54.25 — 54.50 — 53.00 — 53.50 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 101.25 — 101.75, Lilpop — 12.60, Starachowice 30.00.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Lwów, dnia 21 maja

Belgia 89.05 — 89.23 — 88.87, Berlin — 212.78 — 211.94 — Gdańsk 100.00 — 100.20 99.80, Amsterdam 290.50 — 291.22 — 289.78 Kopenhaga 116.84 — 116,26, Londyn 26.10 — 26.17 — 26.03, N. Jork czeki 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, Oslo 131.15 — 131.48 — 130.82, Paryż 23.58 — 23.64 — 23.52, Praga 18.38 18.43 — 18.33, Sztokholm 134.60 — 134.93 — 134.27, Zurych 120.75 — 121.05 — 120.45 Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.95 — 27.75, Helsinki 11.58 — 11.52, Montreal 5.29 i pół — 5.27, Tel Aviv 26.17 — 26.03.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 21 maja

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące.

Na ogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Sytuacja przedwyborcza w ZSSR

Sowiety weszły już na dobre w okres przedwyborczy. Polityka wewnętrzna ZSSR, znajduje się całkowicie pod hasłem zbliżających się wyborów. Na drugi plan zeszły inne troski, na czoło wszystkich zagadnień wysunęła się sprawa pozyskania wszelkimi sposobami wyborców, zorganizowania sprawnie działającego aparatu wyborczego. A sprawa ta bynajmniej nie jest łatwa. Przyczyn tego należy szukać w zatraceniu kontaktu pomiędzy partią a szerokimi masami, na skutek niesłychanego zbiurokratyzowania aparatu partyjnego, jak i — co ważniejsze jeszcze — w rosnącym niezadowoleniu rzesz pracowniczych i pogarszających się stale a nieuchronnie warunkach życia. Kierownicy Politbiura mają więc nielada orzech do zgryzienia. Skomplikowana sytuacja polityczna, której rozwiązanie jest prawie równie trudne, jak przysłowiowy problem kwadratury koła, odbija się fatalnie na ciągłości linii wytycznej polityki wewnętrznej Sowietów, powodując stałe jej skoki i upodabniając linię tę do wykresu temperatury człowieka chorego na zapalenie mózgu.

Oczywiście najgorzej wychodzą na tym różne lokalne znakomitości polityczne, całkowicie zdezorientowane ciągłymi zmianami nastawienia Politbiura. Cóż ma zrobić taki biedny kacyk partyjny, który jednego dnia czyta w „Prawdzie", oficjalnym organie Politbiura, że komuniści powinni odejść od polityki i zająć się uporządkowaniem życia gospodarczego w kraju. nazajutrz zaś widzi z przerażeniem, że ta sama „Prawda" ciska gromy na tych, którzy zajęli się gospodarką i zaniedbali pracę polityczną? Nie można chyba żywić żadnych wątpliwości co do skutków, jakie taki stan rzeczy pociąga za sobą w dołach partyjnych.

Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn tego zdezorientowania politycznego Politbiura jest spostrzeżenie się po niewczasie, że aparat organizacyjny, tak potrzebny do przeprowadzenia wyborów, został całkowicie zdezorganizowany na skutek błędnej polityki władz partyjnych.

Najlepszym przykładem są tutaj sowieckie związki zawodowe, grupujące ponad 22 miliony pracowników. Konsekwentnie związki te odsuwane były coraz bardziej od głosu. Nie mogąc występować w obronie interesów świata pracy, bo to w Sowietach, państwie proletariatu, kwalifikowane jest jako sabotaż i karane jako zdrada stanu częstokroć śmiercią nawet, związki zawodowe do niedawna posiadały pewien — przeważnie teoretyczny tylko — udział w kierownictwie zakładami pracy. W fabrykach odbywały się stałe konferencje dyrektora zakładu, przedstawiciela jaczejki partyjnej i przedstawiciela związku zawodowego. Ostatnio, specjalnym rozporządzeniem konferencje te zostały zniesione. Widocznie władze sowieckie uznały bezpieczniejsze dla siebie odebranie robotnikowi i tej ostatniej możliwości dojścia do głosu. Przez to samo jednakże odebrały swoim związkom zawodowym ostatnią rację bytu, jaką te jeszcze miały. W ten sposób sowieckie związki zawodowe sprowadzone zostały definitywnie do roli drugorzędnego urzędu państwowego, którego zadania polegają na zbieraniu rozmaitych składek od robotników, przeprowadzaniu kolektywnych subskrypcji pożyczek wewnętrznych i t. p.

Tymczasem według sowieckiej ordynacji wyborczej, te właśnie związki zawodowe otrzymały prawo wystawienia własnych kandydatów do wyborów. Tutaj dopiero zrozumiano błąd popełniony przez odebranie związkom tym całkowitej racji bytu i przekształcenia ich władz w płatny aparat kancelaryjny, pozbawiając je w ten sposób wszelkiego istotnego wpływu na masy pracujące. Oczywiście w tych warunkach trudno spodziewać się, aby związki zawodowe przydać się mogły w najmniejszej chociażby mierze do skutecznej agitacji przedwyborczej wśród robotników. Co więcej władze partyjne żywią coraz poważniejsze obawy, czy sprawa wysunięcia kandydatów do wyborów przez związki zawodowe przejdzie całkowicie w myśl ich życzeń. Stąd popłoch.

Niewyraźna sytuacja przedwyborcza pociąga za sobą nieuchronnie te same skutki, co każde niepowodzenie władz sowieckich w jakiejkolwiek bądź dziedzinie: szukanie winnych, a raczej kozła ofiarnego. Wśród dołów partyjnych organizuje się więc liczne zebrania, poświęcone t. zw. „samokrytyce", czyli wyznawaniu własnych błędów i publicznemu kajaniu się. Kary i usuwanie „winnych" z partii nie dają na siebie zbyt długo czekać. Naturalnie winę całą „ponosi" aparat partyjny w terenie, kierownictwo partii wolne jest od wszelkich zarzutów. Cygan ukradł a kowala powiesili.

A. D.

Refleksje z historycznego komerszu Arkonii

Jako filister Arkonii wziąłem udział w Warszawie w dorocznej uroczystości 58-letniego komerszu korporacji naszej, założonej w Rydze w dniu 9. maja 1879 r. Tegoroczna nasza tradycyjna uroczystość miała inny charakter niż zwykle, pomimo programu obejmującego tradycyjne pieśni, mowy i obrzędy, znamionujące ustrój korporacyjny, przyjęty przez naszych założycieli. Komersz tegoroczny był pierwszym komerszem zewnętrznym z udziałem 58 roczników naszej korporacji począwszy od trzech najstarszych założycieli, którzy nosili barwy Arkonii już w 1879 r. i kończąc na najmłodszym roczniku, który został przyjęty do stowarzyszenia w 1936 r. Liczny nasz zjazd był spowodowany tym, że odbył się on pod hasłem nawiązania najściślejszego kontaktu z Armią polską przez udział w uroczystości Dostojnego Gościa Naczelnego Jej Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza; łaskawie przyjął on zaproszenie na tradycyjny nasz obchód i miał możność zetknąć się nietylko z młodym i starszym pokoleniem Arkonów, ale z przedstawicielami szeregu korporacyj warszawskich i wileńskiej korporacji „Polonia", biorących udział na komerszu w charakterze naszych gości.

Podniosły przebieg obchodu komerszowego jest znany już z licznych enuncjacji prasowych.

Dla nas starych filistrów, którzy budowali Arkonię, tegoroczny komersz pozostanie na zawsze, niezatartym, radosnym wspomnieniem.

Ideologia Arkonii, która powstała w Rydze za czasów zaborczych, dzięki przypadkowej, dość liberalnej ustawie wywalczonej przez Niemców bałtyckich z natury rzeczy była zakonspirowana.

Treść naszej ideologii, która znalazła wyraz w statucie Arkonii w naszych przejrzystych dla serc polskich pieśniach, w naszej miłości dla instytucji, w której w latach młodzieńczych stawialiśmy pierwsze nasze kroki jako studenci ryskiej polityki, nie była znana do chwili wskrzeszenia Polski szerokim kołom naszego społeczeństwa. Ideologia nasza z natury rzeczy znaleźć musiała wyraz w tajnym ‚uroczystym zobowiązaniu, które składał na ręce prezesa korporacji każdy nowoprzyjęty na członka Koła, tak zwany członek kandydat - korporacji na mocy tajnego balotowania 2/3 głosów członków Koła. Jemu prezes Arkonii odczytywał treść zobowiązania, opracowanego przez jednego z założycieli naszych śp. Stefana Kozłowskiego, ojca byłego premiera Leona Kozłowskiego. To tajne zobowiązanie, przechowywane i przechodzące z rąk jednego prezesa do jego następcy da się skrystalizować w konieczności zszeregowania wszystkich członków Koła w jedną wielką rodzinę, złączoną silnym węzłem w życiu przyszłym, tak zwanym filisterskim, którą ożywiał jeden wspólny cel, jedną myśl, jeden ideał, wskrzeszenie wielkiej, niepodległej Polski w jej historycznych granicach.

W historii Arkonii, te ścisłe węzły pozwoliły jej przetrwać burzę wojny i rewolucji rosyjskiej, a następnie w 1918 r. przenieść swą siedzibę do niepodległej Polski. Arkonia po zlikwidowaniu swej własnej strzechy, w Rydze za uzyskane pieniądze i dobrowolne udziały, złożone przez filistrów nabyła realność przy ulicy Wilczej Nr. 60 w Warszawie. Tu pod nową strzechą Związku Filistrów Arkonii nowe pokolenia naszej młodzieży, wierne jawnej już dziś naszej ideologii, znalazły nowy dach nad głową w niepodległej ojczyźnie. W ciągu długiej historii rozwoju naszej korporacji, my starsi i nasi następcy przeżywaliśmy dnie smutku i burz, dnie jasne, radosne, ale pomimo to przetrwaliśmy. Różniliśmy się niejednokrotnie w naszych poglądach politycznych ale ożywiała nas wspólna ideologia, hart ducha i karność, w której wychowywaliśmy kadry naszych członków oraz zasady tolerancji i poszanowania cudzych przekonań, o ile nie odbiegały one od wspólnej nam ideologii i zgodne były z brzmieniem naszego statutu. Komersz 58 letni jest nowym etapem w dziejach historii Arkonii.

I starsze i młodsze pokolenia odczuwały od dawna, że na nich ciąży głęboka odpowiedzialność, że będąc cząstką wielkiego narodu, który odzyskał niepodległość, winniśmy, każdy w zakresie swych zdolności, zasobu wiedzy i dynamiki wysiłku, pracować w okresie pokojowym z tym poświęceniem nad budową gmachu państwowości polskiej z jakim potrafiliśmy bronić własną piersią granic ojczyzny. Od dawna przyświecała nam myśl, że nadrzędnym czynnikiem w państwie w niepodległej Polsce cieszącym się najwyższym autorytetem, największym szacunkiem i miłością wszystkich obywateli Polaków ożywionych duchem szczerego patriotyzmu — jest Armia polska. Gorące pragnienia nasze, aby młodzież nasza, która rok rocznie jest powoływana do szeregów wojska mogła nawiązać najściślejszy kontakt z naszą Armią, spełniły się. Spotkał nas zaszczyt wielki. Naczelny Wódz Armii, Marszałek Edward Śmigły - Rydz przyjął zaproszenie Arkonii i wziął udział w święcie naszym dorocznym. Stawiliśmy się karnie i my rozsiani w różnych dzielnicach Polski na apel naszych prezesów czynnej Arkonii i Związku Filistrów, aby powitać w murach drogiej Arkonii Naczelnego Wodza Armii. Przeżyliśmy chwile, które pozostaną dla nas najmilszą kartą w dziejach Arkonii.

Szczere, głębokie żołnierskie słowa naszego Wodza i konieczności skoordynowanej, wytężonej pracy w okresie pokoju dla utrwalenia potęgi Państwa, utkwiły głęboko w sercach naszych.

Dla zrzeszonych filistrów, i czynnych członków Arkonii Marszałek Edward Śmigły Rydz jest symbolem wielkiej, szlachetnej duszy polskiej, symbolem sławnych w naszej historii wodzów polskiej Armii: Władysława Jagiełły, Stefana Batorego, Jana Sobieskiego, Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, Józefa Piłsudskiego, symbolem polskiej, szlachetnej cnoty rycerskiej. Żywimy głęboką nadzieję, że „wiara w duszę młodzieży polskiej", której dał wyraz Marszałek Edward Śmigły Rydz w swym przemówieniu w dniu 18 maja 1937, nie zawiedzie Go, że zastępy Arkonów i zaprzyjaźnione i złączone z nimi wspólną ideą inne odłamy młodzieży, staną karnie i uczciwie do apelu nietylko w razie wojny, ale i w ciężkich, żmudnych codziennych trudach, mających na celu utrwalenie moralnej i materialnej siły Państwa.

Komerszowe uroczystości rozpoczęły się od Mszy Świętej, w której wzięli udział czynni członkowie i filistrzy Arkonii ich rodziny, oraz prezydia zaprzyjaźnionych korporacji ze sztandarami, w galowych strojach w szarfach i tradycyjnymi rapierami w ręku.

Po nabożeństwie odbyło się Koło komerszowe pod przewodnictwem filistra inż. Langnera, z udziałem czynnych członków Arkonii, oraz filistrów. Na Kole prezydium Związku filistrów zakomunikowało wszystkim kolegom, że głęboko odczuwana przez ogół patriotycznej młodzieży konieczność zbliżenia polskich organizacyj narodowych z Armią, skłoniła korporację Arkonię do urządzenia w 58 r. swego istnienia komerszu zewnętrznego z udziałem gości przedstawicieli innych korporacji akademickich i zaproszenia na tą uroczystość Naczelnego Wodza Pana Marszałka Śmigłego Rydza. Cały program uroczystości został opracowany do najmniejszych szczegółów.

Na uroczystość komerszu kwatera Arkonii została przeniesiona do resursy obywatelskiej na Krakowskim Przedmieściu, i już o 18 godz. 30 min. w deklach, wstęgach i wizytowych strojach oczekiwaliśmy, każdy na wskazanym miejscu Dostojnego Gościa. Około godz. 20 przybył Pan Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie pułk. Strzeleckiego i adiutantów, powitany przez Komisję komerszową z generałem Andersem na czele i prezydium Arkonii z R. Nowickim na czele. Równocześnie witają Marszałka poczty sztandarowe, ustawione w dwa szeregi i wśród tego lasu sztandarów wchodzi Pan Marszałek ze świtą na I. piętro, witając uściskiem dłoni zarząd Związku Filistrów z inż. Langnerem na czele i liczne nasze grono starszych filistrów, oraz obu kuratorów Arkonii, filistra Arkonii prof. Politech., Skotnickiego i prof. Achmatowicza Osmana. W głębi hallu witają Naczelnego Wodza czynni członkowie Arkonii oraz zostają przedstawieni Marszałkowi seniorowie korporacji warszawskich, oraz członkowie konwentu najbardziej zaprzyjaźnionych z Arkonią korporacji niegdyś dorpackiej dziś wileńskiej „Polonii" i niegdyś wiedeńskiej, dziś warszawskiej „Jagiellonii".

W rzęsiście oświetlonej sali przy honorowym stole, gustownie przystrojonym kwiatami, u stóp zwisających sztandarów, zasiadł Pan Marszałek na honorowym miejscu, a przy nim prezes Związku, Langner, oraz jeden ze starszych fil. Arkonii, Tytus Wilski, naprzeciw Pana Marszałka fil. gen. Anders, a dalej przy tymże stole starsi filistrzy Arkonii i seniorowie innych korporacji; przy sześciu innych stołach w tej samej sali młodsza generacja ogółem 350 osób.

Rozpoczyna się w poważnym nastroju obchód komerszu, od chóralnego odśpiewania Hymnu Narodowego, następnie otwiera komersz fil. inż. Langner, krótkim przemówieniem, po czym w tradycyjnym porządku zostają odśpiewane tradycyjne komerszowe pieśni otwarcia „Bracia siądźcie szumnym kołem", po czym następuje szereg przemówień przeplatanych pieśniami i hymnami korporacyjnymi.

W przemówieniu pierwszego mówcy filistra, adwokata Tytusa Wilskiego, oraz następnych ‚były poruszone najaktualniejsze zagadnienia Polski dzisiejszej i przyszłej i ze szczególnym naciskiem podkreślali mówcy nienormalne stosunki panujące w wyższych uczelniach. Można było wyczuć wyraźne słowa skargi i żalu pod adresem Władz wyższych uczelni i Ministerstwa Oświaty. Należy zaznaczyć, że słowa krytyki były wypowiadane w tonie umiarkowanym i poważnym. Ale jednocześnie we wszystkich przemówieniach górowała nuta gorącej miłości i przywiązania do wojska i Jego Naczelnego Wodza i dlatego większość przemówień była zakończona słowami: „Niech żyje Armia polska, niech żyje Jej Naczelny Wódz Marszałek Edward Rydz Śmigły". Okrzyk mówcy był każdorazowo entuzjastycznie powtórzony kilkakrotnie przez całą salę. Akademia została zakończona pieśnią tradycyjną zbratania „...Cichną mowy, skłońcie głowy, niech umilknie wszelki spór...", podczas której odbywa się obrządek sztychowania, któremu z widocznym zainteresowaniem przyglądał się Pan Marszałek, widząc, jak przystępują w pierwszej parze do obrządku zbratania się stary osiwiały prezes filistrów Langner i młody prezes czynnej Arkonii Nowicki.

W końcu głosem silnym i niezwykle wzruszonym wygłosił Pan Marszałek znane już w całej Polsce przemówienie, które wywołało nietylko w sercach młodzieży prawdziwy wylew entuzjazmu, ale i w starszym pokoleniu. Po tradycyjnym „Gaudeamus", oficjalny obchód komerszu trwający 3 godzi ny został zakończony. Uroczysty ten obchód odbył się przy skromnym posiłku, składającym się z piwa i kanapek i po krótkiej przerwie, którą Pan Marszałek spędził na pogawędce z przedstawicielami poszczególnych korporacyj, przy skromnej kolacji, składającej się z jednej tylko potrawy, piwa lub lampki wina, odbyła się nieoficjalna część komerszu; podczas tej części wygłaszano monologi i śpiewano wesołe piosenki akademickie. Wśród niesłychanie serdecznego i miłego nastroju Pan Marszałek otoczony młodzieżą, pozostał w Resursie do godz. 24.15, po czym został odprowadzony do samochodu wśród gorących owacyj zebranych. Jednocześnie poczt sztandarowy Arkonii wybiegł na ulicę ze sztandarem Arkonii i wskoczywszy do taksówki wyprzedził Cadillac Pana Marszałka i ze wzniesionym do góry sztandarem, jechał jako forpoczta Naczelnego Wodza aż do jego mieszkania, gdzie jeszcze został zaszczycony serdecznymi słowami Pana Marszałka przy pożegnaniu. W chwili, gdy samochód Pana Marszałka ruszał z przed Resursy obywatelskiej, wszyscy uczestnicy komerszu zgromadzili się na terasie i niemilknącymi okrzykami entuzjazmu rozbrzmiewającymi na Krakowskim Przedmieściu, żegnali odjeżdżający samochód, w którym siedział Wódz Naczelny, uwielbiany przez wszystkich tych, którzy pod Jego rozkazem służą w drogiej nam Armii lub będą w przyszłości wiernie służyć Ojczyźnie.

Każdy z uczestników komerszu odniósł głębokie wrażenie, że ogół narodowy młodzieży zrzeszonej w Warszawie w kilkunastu korporacjach, różniących się często między sobą w przekonaniach, jest silnym węzłem związany z Naszą polską Armią, jak słusznie to podkreśliła Polska Zbrojna, wspólnym prawem dziedzictwa. Stąd zrozumiałe są nam wszystkim symboliczne słowa Naczelnego Wodza „Wierzę w duszę młodzieży polskiej i głęboko ufam, że przyszłość, która jest przed wami tej mojej wiary nie podkopie, ale ją wzmocni".

KONSTANTY ŻEBROWSKI,
filister Arkonii

Jubileusz 50-lecia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie obchodzi dnia 5 i 6 czerwca wespół z Polskim Towarzystwem Historycznym uroczystość swego 50-lecia. Godzi się w związku z tym przypomnieć ciekawsze strony jego działalności i najbardziej zasłużonych członków oraz przedstawić dzisiejsze zadania Towarzystwa.

Powstanie Towarzystwa (w r. 1886 we Lwowie z inicjatywy Józefa Tretiaka i Wład. Bełzy) przypada na okres szczególnie szczęśliwy dla rozwoju nauk w autonomicz. b.Galicji i zarazem okres jednoczenia ludzi nauką się zajmujących w różnych organizacjach. Towarzystwo Mickiewiczowskie miało skupić dokoła siebie miłośników i badaczy twórczości Mickiewicza, stworzyć nową a ważną placówkę życia umysłowego, ogłaszać czasopismo specjalnie naukowemu poznaniu poety poświęcone, Pamiętnik Tow. Literackiego im. Ad. Mickiewicza (wyszło w l. 1887—1898 sześć roczników), wydawać pierwszą edycję naukową dzieł poety, zebrać „Bibliotekę Mickiewiczowską". Przez lat 15 było to naprawdę Mickiewiczowskie Towarzystwo; cokolwiek bowiem przedsiębrano, wszystko się łączyło i wiązało z osobą Mickiewicza, cały Pamiętnik jemu był poświęcony, a członkowie Wydziału byli zespołem znawców i badaczy poety. Wśród nich też zrodziła się myśl pomnika poety we Lwowie. Towarzystwem kierował prof. Roman Pilat, pionier prawdziwie naukowego badania literatury, twórca „Pilatowskiej szkoły", wychowawca kilku dziesiątków badaczy. Niektórzy z nich byli najbliższymi współpracownikami w Towarzystwie, przede wszystkim Wilhelm Bruchnalski, który jedyny przeżył w nim bez mała 50 lat pracy. Wład. Bełza, poeta, zbieracz pamiątek po Mickiewiczu, Franc. Konarski, literat - pedagog co najbardziej zmierzał do stworzenia Biblioteki Mickiewiczowskiej, Ludwik Finkel, Z. Hordyński, A. Zipper ,B. Czarnik, F. Krček, H. Kopia, T. Pini, E. Porębowicz, K. Wojciechowski i niedługo po tym najbardziej wśród nich zasłużony dla Towarzystwa Bron. Gubrynowicz — oto grono głównych pracowników w XIX. w.

Od roku 1901 Towarzystwo zmieniło swój charakter i przestało być wyłącznie Mickiewiczowskim. Zadaniem realizowanym w latach prezesury W. Bruchnalskiego (1899—1905), L. Germana (1905—1908) i J. Kallenbacha (1908—1918), stało się popieranie wszystkich umiejętnych badań literackich, budzenie zamiłowań do literatury polskiej, naukowe pogłębianie jej znajomości. Celom tym służą literackie zjazdy naukowe i uroczystości: Zjazd historyczno - literacki im. J. Słowackiego z r. 1909, w dwa lata potem uroczysty jubileuszowy obchód ku czci Krasińskiego, w r. 1912 jubileusz Kraszewskiego. Terenem stałej pracy Towarzystwa jest „Pamiętnik Literacki", około którego rozwoju zasłużyli się: Bron. Gubrynowicz, Bruchnalski, Chrzanowski, Porębowicz, Hahn, Pini, a w ostatnim czasie Ludwik Bernacki.

Od lat 35 „Pamiętnik literacki" jest głównym organem naszych naukowych badań literackich. Nie ograniczając się do pewnych wybranych okresów literatury nie znając innych celów poza naukowymi, nie wykraczając poza obręb literatury — różni się całkowicie od wszystkich innych czasopism literackich i dostaje się i dostać powinien nie tylko do instytutów i naukowych bibliotek, ale również do bibliotek gimnazjalnych, do rąk polonistów i tych wszystkich, którzy powinni podtrzymywać związek z życiem literackim.

W wolnym już państwie polskim Towarzystwo najpierw pod prezesurą Wilhelma Bruchnalskiego (1918 do 1934), potem pod prezesurą Juliusza Kleinera rozszerza działalność na cały teren Rzeczypospolitej. Powstaje nowe wydawnictwo monografii i studiów, „Biblioteka Pamiętnika Literackiego", ogłaszana staraniem Oddziału Warszawskiego. Wspólnie z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich zorganizowany zostaje we Lwowie w roku 1935 ogólnopolski Zjazd naukowy im. Krasickiego. W latach ostatnich „Wieczory Pamiętnika Literackiego" co miesiąca skupiają lwowskich miłośników literatury i jej badania. Zbyt mało jednak dotąd oddźwięku w szerszych kołach, zbyt mało członków. W roku jubileuszowym życzyć należy Towarzystwu, by przestało być ową garstką, którą jest od pół wieku i oparte na zespole wszystkich, którym drogie jest poznanie twórczości polskiej, obejmowało coraz szerszy zakres prac owocnych.

Podole na Targach Poznańskich

Na tegorocznych Targach Poznańskich w Pawilonie turystycznym wystąpiło Podole z nadzwyczaj ciekawym dla turystów stoiskiem. Bardzo efektownie wykonane eksponaty dzieliły się na kilka grup regionalnych najbardziej charakterystycznych dla ziemi podolskiej. Naczelne miejsce zajęła grupa Dniestru, złożona z dużej, odpowiednio oświetlonej mapy jaru dniestrowego w dekoracji widoków na rzekę i kilimów. Następną grupę stanowiły oryginalne kryształy z jaskiń alabastrowych w Krzywcu Górnym, zaopatrzone w efekty świetlne, fotografie i objaśnienia. Dla scharakteryzowania regionalnych pierwiastków Podola eksponaty umieszczono w dekoracji barwnych tkanin i strojów ludowych. Grupa zaleszczycka składa się z fotografij, widoków i typów ludowych, strojów i tkanin miejscowych.

Pod względem historycznym przemawiało do uczuć zwiedzających stoisko powiększeń fotograficznych tak licznych na Podolu zamków i innych pamiątek historycznych. Zobrazowała je również mapa zabytków oświetlona 44 przeźroczami najważniejszych zabytków Województwa i model zamku oleskiego.

Poza tym przedstawiono mapę komunikacyjną Podola, wykres działalności Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, fotografie schronisk turystycznych wspomnianego Towarzystwa, wnętrz muzeów, oraz liczne powiększenia fotograficzne krajobrazów i ważniejszych obiektów turystycznych.

Nowością dla gości zwiedzających Targi było wyświetlanie przez stoisko filmu propagandowego P. T. T. K. pt. „Zwiedzajcie Podole" uwydatniającego właściwości regionalne i charakterystyczne cechy Województwa tarnopolskiego zarówno pod względem historyczno - zabytkowym, jak i etnograficznym.

Niezależnie od powyższego rozdano w stoisku około 20.000 ulotek zawierających najważniejsze dane dla turystów i wycieczek, ilustrowane prospekty letniskowe, z równoczesną rozsprzedażą wydawnictw podolskich P. T. T. K.

Stoisko podolskie było masowo zwiedzane przez publiczność, która tłumnie gromadziła się, zwłaszcza w godzinach wyświetlania filmu, a opinia publiczna uznała je nie tylko za najlepsze stoisko propagandowe w pawilonie turystycznym Targów, ale również jako jedno z najwybitniejszych stoisk Targów Poznańskich.

Łącznie z zwracającym również powszechną uwagę stoiskiem Tarnopolskiego Patronatu Przemysłu Ludowego i Domowego należy uznać, iż propaganda Województwa tarnopolskiego stanęła na wysokim poziomie.

Wyraz temu dała również prasa, która w szeregu notatek, względnie artykułów, podkreśliła walory propagandowe stoiska, umożliwiając ogółowi poznanie wartości regionalnych Podola, co niewątpliwie wzmoże napływ turystów, wycieczek i letników z dużą korzyśosią gospodarczą dla naszego terenu.

Z ESTRADY I EKRANU.

„Scena i buty" oraz „Panowie w cylindrach"

(STYLOWY)

Niewidzialne dotychczas widowisko teatralne w wykonaniu sympatycznego zespołu Refrena, cieszy się niesłabnącym powodzeniem, czego dowodem jest pozostawienie jeszcze na kilka dni kapitalnej komedii muzycznej p. t. „Scena i buty" na afiszu. Można śmiało powiedzieć, że arcywesoła treść, tempo akcji i koncertowa gra aktorów, stworzyły spektakl, który powinien zobaczyć każdy miłośnik teatru. Fakt prolongowania tej przebojowej komedii muzycznej, mimo wyświetlania nowego filmu „Panowie w cylindrach", należy uznać za udane pociągnięcie dyrekcji „Stylowego", ponieważ wszyscy ci, którzy dotychczas tego widowiska nie mieli okazji obejrzeć, napewno pośpieszą na tę prawdziwą ucztę artystyczną. Przepiękne piosenki Konarzewskiej i Pręgowskiego, efektowne tańce duetu Wyględowskich, wywołujący salwy śmiechu komizm Oleńskiej i Boruńskiego, subtelne dowcipy Refrena i świetne kawały Wineckiego, muszą pozostać na długi czas w pamięci każdego widza.

Jak dowiadujemy się, wystawiona obecnie komedia muzyczna „Scena i buty", zakontraktowana została przez jedną z najpoważniejszych scen stołecznych.

(w.)

Wśród wydawnictw

„EKONOMISTA". Ukazał się tom I—37 „Ekonomisty", zawierający następujące prace: Artykuły: Koszty stałe — Aleksy Wakar; Nowe problematy we współczesnej strukturze międzynarodowych stosunków handlowych — Czesław Strzeszewski; Czysta teoria płynności kapitału — Andrzej Marcin Neuman; Rola wędrówek w rozwoju demograficznym Polski — Samuel Fogelson; W sprawie metodologii ekonomii — Andrzej Grodek. Rozbiory i sprawozdania: Badania z dziejów społecznych i gospodarczych pod redakcją Fr. Bujaka. Nr. 22 — Tadeusz Furtak „Ceny w Gdańsku w latach 1701—1815". Nr. 25 — Stanisław Siegel „Ceny w Warszawie w latach 1701—1815" — J. Wiśniewski; Prof. Oskar N. Anderson: „Einführung in die matematische Statistik" — J. Wiśniewski; C. T. Saunders: „Seansonal Variations in Employment" — J. Zagórski; Ferdynand Zweig: „Ekonomia a technika" — L. Nadel. — Komunikaty i sprawozdania.

Prof. STEFANKIEWICZ WOJCIECH

ARMIA POLSKA WE FRANCJI

W pamiętnym roku 1914 wybuchła wojna światowa, która objęła pożogą cały świat a szczególnie nasze ziemie polskie. Widocznym było, że wojna ta będzie toczyć się nietylko na ziemiach polskich, lecz także o te ziemie. Wojna światowa zastała jednak masy społeczeństwa polskiego, rozbitego na 3 części tak pod względem terytorialnym, jak — co gorsze — pod względem duchowym, zupełnie nieprzygotowane ani politycznie, ani psychicznie do jednolitego działania dla wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski. Ostatecznie wyraźnie skrystalizowały się dwie orientacje polityczne: jedna chciała budować Polskę pod berłem Habsburgów, zapominając o tej prawdzie, że sprzymierzeńcem ich są Niemcy, które nigdy nie myślały o zrezygnowaniu z Wielkopolski, Pomorza i Śląska i nigdy szczerze i poważnie nie traktowały sprawę odbudowania Polski, przynajmniej na ziemiach zaboru rosyjskiego; druga zaś orientacja polityczna życzyła sobie zjednoczonej Polski autonomicznej pod berłem Romanowów, zapominając znowu o roli Rosji w dziejach Narodu Polskiego w dobie rozbiorów i okresie powstaniowym.

Wśród tej masy zdezorientowanej i biernej nie brakło na szczęście prawdziwych przodowników walki zbrojnej narodu polskiego o Niepodległość. Idea bowiem odzyskania niepodległości drogą polskiego czynu zbrojnego nie opuszczała najśmielszych i najenergiczniejszych patriotów, którzy wzięli na swe barki odpowiedzialność i inicjatywę walki z zaborcami, podejmując ją bądźto na ziemiach polskich, bądź też na obczyźnie, śladami Legionów Henryka Dąbrowskiego. Na ziemiach polskich nieśmiertelny czyn zbrojny Józefa Piłsudskiego zapoczątkował w dniu 6 sierpnia 1914 r. bohaterską epopeję legionową, a na obczyźnie, zwłaszcza na ziemi francuskiej ci patrioci, którzy nie mieli szczęścia przedostać się do Legionów Józefa Piłsudskiego, zaczęli tworzyć zaczątki polskiej siły zbrojnej. W ten sposób powstają dwa główne ośrodki przygotowań i walki zbrojnej o niepodległość Polski, jeden na ziemiach polskich do walki najpierw z Rosją, która w myśl trafnych obliczeń Józefa Piłsudskiego miała najpierw odpaść z szeregu naszych ciemiężycieli i zaborców, a później do walki z Niemcami, drugi zaś ośrodek walki powstaje we Francji do walki z Niemcami.

Zatrzymam się właśnie nad tym drugim ośrodkiem organizacji polskiej siły zbrojnej na Zachodzie.

Myśl, rzucona przez Józefa Piłsudskiego, że naród polski musi dojść do własnego wojska, dotarła do Francji, Włoch, a nawet daleko do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Gdziekolwiek byli Polacy, nigdzie nie brakło patriotów, którzy byli gorącymi zwolennikami takiej idei i z żelazną konsekwencją wprowadzili ją w życie. Z całego świata tęskne oczy Polaków zwracały się ku Polsce, ciemiężonej długoletnią niewolą, a rwącej się do bytu niepodległego. Piękne tradycje Wojska Polskiego z doby napoleońskiej tak pięknie reprezentowane przez Legiony Henryka Dąbrowskiego stały żywo przed oczyma tych, dla których los Ojczyzny nie był obojętny. Przez czyn zbrojny, z gorącą wiarą w zwycięstwo sprawiedliwości nad brutalną przemocą, ku Wolnej i Niepodległej Polsce stało się dla nich hasłem dnia powszedniego.

Chęć stworzenia silnej armii polskiej przejawiała się szczególnie silnie wśród Polaków na ziemi francuskiej.

Francja, która już na samym początku wojny światowej znalazła się w obliczu gwałtownej ofensywy niemieckiej na Paryż, odnosiła się do planów polskich bardzo życzliwie. A kiedy pojawił się dnia 21. sierpnia 1914 r. dekret ministra wojny, zezwalający cudzoziemcom na wstępowanie do armii francuskiej, natenczas około tysiąca Polaków zaciąga się do wojska, ażeby walczyć przy boku Francji z Niemcami. Ochotnicy zostali wcieleni początkowo do 1 pułku legii cudzoziemskiej i wysłani do obozu szkolnego w Bayonne, przez którą ongiś przeciągały Legiony Polskie w drodze do Hiszpanii. Oddział polski pragnie walczyć pod własną chorągwią narodową, ażeby w ten sposób wyraźnie zadokumentować, że walczyć będzie przede wszystkim dla sprawy polskiej. Miasto Bayonne w dowód zrozumienia gorących pragnień Polaków ofiaruje ochotnikom polskim chorągiew z orłem polskim.

(C. d. n.)

wiadomości bieżące

22 maja 1937

Sobota
Julii
Jutro: Dezyderiusza
Wschód słońca 3·32
Zachód „ 19·34

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 22 b. m. godz. 20.00 wiecz. „Madame Sans Gene" — z Ireną Eichlerówną — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 23 b. m. godz. 3.30 pop. „Profesja pani Warren" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 23 b. m. godz. 8 wiecz. „Madame Sans Gene" — z Ireną Eichlerówną — ceny najniższe.
Poniedziałek, dnia 24 b. m. g. 8 wiecz. „Favorita" — Opera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Sobota — godzina 17,00 po południu — „Ogniem i mieczem" (na boisku Cytadeli).
Sobota — godzinie 20.00 wieczorem — „Klub kawalerów".
Niedziela — godzina 20.00 wieczorem — „Klub kawalerów".
Poniedziałek — teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni akord" — film muzyczny z Lil Dagover.
ATLANTIC: Marlena Dietrich i Gary Cooper we filmie „Maroko".
CASINO: „Gdy kochać nie wolno"... — z Martą Eggerth.
CHIMERA: „W zamieci żelaza i ognia"
EUROPA: „Upiór na sprzedaż".
GLORIA: I. „Zaproszenie do walca", II. „Tajemnicza dama".
GRAŻYNA: Podwójny program: „Serca ze stali" i „Nocne motyle".
KOPERNIK: „Zbuntowana"
MARYSIEŃKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Skowronek" (Marta Eggerth) oraz dodatki muzyczne.
MUZA: „Charlie Chaplin — Dzisiejsze czasy".
PALACE: „Droga do Rio" — Käthy de Nagy.
PAN: „San Francisco".
PAX: „Władca Kalifornii".
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna".
STYLOWY: „Panowie w cylindrach" oraz rewia „Scena i buty".
ŚWIT: „Jego złota rybka" i rewia.
TON: „Na straży prawa".
UCIECHA: „Biały Tarzan" (Ken Meynard) i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „GROTA ADELSBERG".

— WYSTĘPY IRENY EICHLERÓWNY. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 8 wieczorem w Teatrze Wielkim ostatnie dwa występy Ireny Eichlerówny w znakomitej jej roli tytułowej w komedii Sardou p. t. „Madame Sans Gene". Dalsza obsada ról premierowa. — Najniższe ceny miejsc.

— PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE W TEATRZE WIELKIM. — Jutro w niedzielę, w Teatrze Wielkim o godzinie 3.30 po południu po cenach najniższych po raz ostatni znakomita sztuka G. B. Shawa p. t. „Profesja pani Warren" w obsadzie premierowej.

— „FAVORITA" PO RAZ DRUGI W TEATRZE WIELKIM. W poniedziałek d. 24 b. m. odbędzie się powtórzenie opery „Favorita" Dionizettiego, w wykonaniu uczniów Lwowskiego Konserwatoium Muzycznego, im. Szymanowskiego, którzy na pierwszym przedstawieniu tej opery odnieśli niebywały sukces. Kierownictwo artystyczne i reżyseria spoczywa w rękach mistrza Adama Didura, dyryguje Józef Lehrer.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. Już w przyszłym tygodniu odbędzie się premiera świetnej komedii spółki francuskiej G. A. de Caillaveta, R. de Flersa i E. Arene'a p. t. „Król". — W rolach głównych wystąpią pp.: Dziewońska, Niczewska, Tomaszewska, Guttner, Kański, Leliwa, Śliwiński, Pietraszkiewicz, Szpiganowicz, Więckowski i inni. Reżyseruje Antoni Cwojdziński, dekoracje projektu Ottona Rexa, kierownictwo muzyczne Jakuba Munda.

— Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. W sobotę, 22 maja, oraz w niedzielę 23-go maja o godz. 20-tej dwa ostatnie przedstawienia „Klubu kawalerów", doskonałej komedii M. Bałuckiego, wystawionej z całym pietyzmem przez Powszechny Teatr Żołnierza i wykonywanej con amore przez czołowych artystów z gościnnie występującą p. H. Bożewską na czele.

W przygotowaniu bomba humoru, kapitalna farsa Arnolda i Bacha pt. „Hallo! Jest chłopczyk!" z p. Wołowskim w głównej roli, w reżyserii p. Wł. Ratschki. Będzie to ostatnia premiera teatru w tym sezonie.

Bilety do nabycia przy kasie teatralnej, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— INSCENIZACJA POWIEŚCI „OGNIEM I MIECZEM" NA WOLNYM POWIETRZU. — Niebywała atrakcja Zielonych Świąt, — widowisko na wolnym powietrzu p. t. „Ogniem i mieczem", zostanie wobec tłumnych żądań powtórzona na Cytadeli w sobotę, dnia 22-go maja o godz. 5-tej popoł.

Jeszcze raz przed oczami widzów rozegrają się najbarwniejsze fragmenty powieści Sienkiewicza. Wojska księcia Jaremy zetrą się z hufcami Chmielnickiego. Żywo zadźwięczy szabla o szablę. Zobaczymy pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem. Zagrzmi ziemia pod chorągwią husarii, okutej w stalowe pancerze; niby huraganem poruszone, zaszumi od jej skrzydeł powietrze. Barwne stroje znaków pancernych i lekkich, hufców kozackich, szlachty kresowej i ludu małoruskiego, żywo przedstawią nam ówczesną epokę. Kapitalna postać Zagłoby urozmaici akcję, przeplataną fortelami i przygodami wojennemi. W widowisku biorą udział dziesiątki artystów, setki statystów oraz przeszło stuosobowy balet, odtwarzający zabawę weselną pod Jarmolińcami.

Bilety do nabycia przy kasach na Cytadeli w sobotę od godziny 2-giej popoł.

— RADIOWE KONCERTY ROZRYWKOWE W SOBOTĘ. Radiowy week-end stoi zawsze pod znakiem miłej rozrywki o dobrym poziomie artystycznym. — Dnia 22 b. m. odbędzie się w Polskim Radio kilka tego rodzaju audycji, na szczególną jednak uwagę zasługują dwa koncerty wieczorne. Pierwszy z nich o godzinie 19.30 przyniesie występ Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego, oraz śpiewaczki Luby Lewickiej. W programie najmilsze pieśni i melodie ze znanych operetek i dźwiękowców. Koncert drugi, szczególnie przyjemny dla radiosłuchaczy, łaknących rozrywki po całodziennej pracy, to występ Chóru Orlanda, o godzinie 21.35. Obie te audycje wraz z innymi audycjami rozrywkowymi tego dnia, złożą się na bogaty i urozmaicony radiowy week-end.

— AMBASADOR LEON NOEL WE LWOWIE. W związku z pobytem ambasadora Francji p. Leona Noela w naszym mieście, Rozgłośnia Lwowska nadaje dziś, w sobotę, o godzinie 18.35 prelekcję p. t. — „Przyjaciele Francji we Lwowie", którą wygłosi prezes Towarzystwa Polsko - Francuskiego p. Ignacy Dembowski. Audycję poprzedzi słowo wstępne ambasadora Francji, ministra Leona Noela.

— AUDIENCJE U WOJ. A. BIŁYKA. W Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, odbyła się konferencja pod przewodnictwem Woj. Biłyka z udziałem profesorów: Bartla, St. Grabskiego, L. Kolankowskiego, R. Longchampsa, Zb. Pazdry, doc. M. Zimmermana, wyższych urzędników Urzędu Wojewódzkiego, tudzież przedstawiciela dowódcy Korpusu.

Przedmiotem konferencji, w toku której P. Wojewoda wysłuchał naukowych opinii profesorów, jako znawców z dziedziny prawa publicznego, były sprawy, dotyczące samorządu, szczególnie na szczeblu wojewódzkim.

W ostatnich dniach P. Wojewoda Alfred Biłyk udzielił audiencji delegatom: Izby handlowo - przemysłowej, Izby inżynierskiej, Koła Adwokatów R. P., Związku Rezerwistów, Związku Sybiraków, Stowarzyszenia Weteranów b. Armii we Francji, Koła Ułanów, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, „Rodziny Legionistek", Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, Ligi Ochrony zwierząt, Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem połudn. - Wschodnich, Ligi Morskiej i Kolonialnej, Towarzystwa Łowieckiego, Ruskiej Agrarnej Organizacji, Związku Pań Domu, Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności i Rady powiatowej w Rudkach.

Ponadto Wojewoda Biłyk przyjął na audiencji przedstawicieli Kapituły ormiańskiej generalnego dyrektora Polskiego Radia Starzyńskiego, dyrektora P. K. O. Baczyńskiego, prezesa dr. Paparę, Wł. ks. Czartoryskiego, Antoniego hr. Krasickiego, prezydenta miasta Borysławia Rossowskiego, oraz udzielił szeregu audiencji osobom prywatnym.

— WYJAZD WOJEWODY BIŁYKA DO WARSZAWY. Wczoraj nocnym pociągiem P. Wojewoda Alfred Biłyk wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— PRZENIESIENIA I MIANOWANIA NOTARIUSZY. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notariuszy pp.: Mieczysława Grabowieckiego ze Stryja do Tłumacza, Romana Rastawieckiego z Podbuża do Buska, Ludwika Adama z Łopatyna do Stryja i Bronisława Kowalskiego z Birczy do Doliny.

P. Minister sprawiedliwości zamianował asesorów notarialnych notariuszami pp.: — Romana Zajączkowskiego w Podbużu i Wiktora Wysockiego w Łopatynie.

— WYNIK ZBIÓRKI W CZASIE TYGODNIA OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ. Lwowski Okręg Wojewódzki Związku Straży Pożarnych R. P. w czasie „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej" przeprowadził zbiórkę na terenie województwa lwowskiego. Zbiórkę tę przeprowadziły Straże i oddziały powiatowego Związku, która przyniosła czystego dochodu 4.200 zł. 82 gr. Czysty ten zysk został podzielony w następujący sposób: Strażom pożarnym, na uzupełnienie sprzętu i uzbrojenia, rozdzielono 1.779 zł. 23 gr., oddziałom powiatowym na prace wyszkoleniowe 1.885 zł. 27 gr., i Okręgowi Wojewódzkiemu na urządzenie kursu 515 zł. 92 gr.

— W. ZEBRANIE AKAD. ZW. STRZELECKIEGO. Dnia 8 b. m. odbyło się Walne Zebranie Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego we Lwowie, na którym wybrano nowe Władze w następującym składzie: prezes Mgr. Ciech Izydor, wiceprezes Stanisław Sawicz, sekretarz Michał Lewandowski, skarbnik Władysław Bieniasz, członkowie Zarządu: Hebakówna Janina, Bajorska Danuta, Strzelecki Marian, Georg Alfred.

— POSIEDZENIE NAUKOWE WYDZIAŁU MATEM. - PRZYR. odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 b. m. o godzinie 18-tej w sali Instytutu Zoologicznego U. J. K., ul. św. Mikołaja 4, z następujcym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. L. Chwistek przedstawi prace: a) Władysława Hetpera p. t.: Kilka uwag o schematach niezależnych, b) tegoż samego autora p. t.: Relacje ancestralne w systemie semantycznym. c) Jana Herzberga p. t.: Semantyczna konstrukcja pojęcia kolektywu. 2) Prof. dr. Wiktor Kemula, przedstawi pracę wykonaną wspólnie z p. Bolesławem Duniczem p. t.: Fotochemiczne przemiany pewnych uwodornionych pochodnych naftalenu. 3) Prof. dr. Kasper Weigel przedstawi pracę własną p. t.: Jeden ze sposobów wyznaczania błędów systematycznych w wielkich sieciach triangulacyjnych. 4) Prof. dr. N. Gąsiorowski przedstawi pracę panów Kuryłowicza i Mikulaszka p. t. Budowa antygenowa pałeczki twardzielowej i jej odmian.

— T-WO „SAMOOBRONA" zaprasza na Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 26 maja (środa) b. r. o godzinie 18.30, w braku quorum o godzinie 19-tej w sali Stowarzyszenia Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Lwów, ul. Zimorowicza 17, ze statutowym porządkiem dziennym. Ze względu na ważność sprawy, prosimy o liczne przybycie.

Za Zarząd: (—) Alfred Cieński prezes, (—) Teodor Silski sekretarz.

— W ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET, pl. Akademicki 2, II. p. odbędzie się w poniedziałek, 24 maja, o godzinie 18-tej odczyt pani Janiny Ebenbergerowej p. t. „Opieka nad matką i dzieckiem we Włoszech". Obecność wszystkich Członkiń konieczna. Goście mile widziani.

Lwowska tragifarsa teatralna
Kulisy wyboru dyrektora teatru

We Lwowie sprawy teatralne rozgrywają się zwykle w sposób dramatyczny. Także obecnie obrót jaki wzięła sprawa nowej dyrekcji teatru miejskiego jest dość niezwykły. Nie chcemy tu powtarzać wszystkich plotek, obiegających na temat zakulisowych protekcyjek różnych szwagrów, kolegów i przyjaciół, jakie decydowały o przebiegu i pół-finale wyścigów na fotel dyrektorski. Cały ten komplet zabiegów, intryg, niespodzianek itd., musi w społeczeństwie wywoływać wrażenie bałaganu panującego wśród czynników odpowiedzialnych, a wśród ludzi dbałych o poziom kultury miasta — musi wzbudzić uczucie niesmaku.

Bo i jakże?

Zarząd miasta zasięga opinii Komisji teatralnej, złożonej z ludzi poważnych i znających się na rzeczy. Komisja oświadcza się za kandydaturą pana X na pierwszym miejscu p. Y na drugim, pana Z — na trzecim. Jeden z głównych „ojców miasta" składa władzom oświadczenie, że Zarząd miejski będzie respektował opinię Komisji teatralnej. Zwołuje się pośpiesznie posiedzenie Zarządu i — następuje typowa tragifarsa magistracka.

Opinia Komisji teatralnej pozostaje poza nawiasem. Czołowy kandydat Komisji Adam Grzymała - Siedlecki nie został w ogóle wzięty pod uwagę jako kandydat na dyrektora teatru lwowskiego. Wyrażono mu tylko... ubolewanie. A można było tę sprawę załatwić przynajmniej przyzwoicie, jeśli się już nie chciało jej przeprowadzić pozytywnie. Gdyby kandydatura Siedleckiego przepadła w głosowaniu na Zarządzie miasta, — byłoby to załatwienie sprawy niepożądane, ale przynajmniej nie byłoby gorszące. To, co się jednak stało — świadczy ujemnie o atmosferze i metodach stosowanych w sprawach, które dotyczą najistotniejszych interesów kulturalnych Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej.

Nie możemy przy tym ukryć, że interwencja pewnych osób Ministerstwa „Oświaty" była wcale „ciemna" i zanadto — powiedzmy — familiarna. Podobno interwencja ta nastąpiła bez wiedzy najwyższych czynników Ministerstwa W. R. i O. P.

* * *

W niektórych organach prasowych ukazały się wczoraj notatki, których celem była próba „wyjaśniania" przebiegu narad Zarządu miejskiego w sprawie teatru. W szczególności w wspomnianych organach twierdzi się, że sprawy p. Grzymały - Siedleckiego „wcale nie pominięto, bo chyba wyrażenie ubolewania, że p. Grzymała-Siedlecki wraz z p. Strachockim nie nawiązali (?) kontaktu z prezydium nie jest jednoznaczne z pominięciem". To zuchwałe, a równocześnie naiwne wykręcanie się niewiadomo do czego zdąża: czyżby redakcje wspomnianych organów uważały, że wybitny teatrolog i zasłużony pisarz p. Grzymała - Siedlecki miał przychodzić do panów wiceprezydentów pokazywać swoją fizjognomię lub może w inny jeszcze sposób zabiegać o wysokie poparcie magistrackie? Czy nie wystarcza oferta i cała chlubna przeszłość p. Grzymały-Siedleckiego? Jeżeli organ, który w ten sposób tłumaczy całą sprawę, inspiracji zasięgał w prezydium miasta, to istotnie podziwiać należy ludzi i atmosferę, wśród jakiej załatwia się rzeczy tak ważne, jak problem teatru.

Ambasador Noel we Lwowie

W dniu dzisiejszym przybywa do Lwowa J. E. Ambasador Francji, p. Leon Noel z małżonką, który w okresie zwiedzania większych ośrodków Polski, po Poznaniu i Krakowie zwiedzi Lwów na zaproszenie T-wa Przyjaciół Francji z prez. dr. Ign. Dembowskim na czele. W ciągu dnia jutrzejszego p. Ambasador będzie przyjęty na Ratuszu i odwiedzi Uniwersytet lwowski. P. Ambasador zwiedzi również miasto i jego zabytki, oprowadzany przez prof. U. J. K. dr. Zygm. Czernego i prof. Jana Henryka Rosena. Po obiedzie wydanym dla Ambasadora przez Agenora hr. Gołuchowskiego, amb. Noel odwiedzi T-wo Przyjaciół Francji, i wygłosi krótkie przemówienie przed mikrofonem lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Wieczorem T-wo Przyjaciół Francji podejmować będzie J. E. Ambasadora rautem w Kasynie Narodowym.

— KONFERENCJA STENOGRAFÓW POLSKICH I CZECHOSŁOWACKICH. Dnia 16 b. m. odbyła się w Krakowie konferencja stenografów polskich i czechosłowackich, pod przewodnictwem dr. Szymona Tauba ze Lwowa, znanego teoretyka nauki stenograficznej. Na konferencji zorganizowano współpracę stenografów polskich i słowiańskich. Obecni byli stenografowie polscy z Krakowa, Warszawy, Śląska i Lwowa. Związek Stenografów Słowiańskich reprezentował p. Mirosław Unger, który wygłosił referat. Stenografów polskich w Czechosłowacji zastępował p. Józef Dadok z Orłowej.

— ZARZĄD LWOWSKIEGO OCHOTN. TOW. RATUNKOWEGO zaprasza swych Członków na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w sali Polikliniki, Lwów, ul. Lindego 5, w sobotę, dnia 29 maja 1937 r., o godzinie 18-tej (6 po południu), a w razie braku kompletu w pół godziny później, t. j. o godzinie 18.30 (6.30 po południu) bez względu na ilość zgromadzonych członków.

Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Ratunkowego za rok 1936. Sprawozdanie kasowe. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. — Wnioski na udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Uchwalenie preliminarza budżetowego 1936-37. Wybór prezesa. Wybór sekretarza, skarbnika i gospodarza Towarzystwa. Wybór 2 członków Zarządu z Grona Członków wspierających. — Wybór 3 Członków Komisji Rewizyjnej. — Wnioski i interpelacje.

— WYSTAWA KRAKOWSKICH MALARZY Alf. Karpińskiego i Wlast. Hofmana w sali Hotelu Europejskiego, została uzupełnioną pokazem prac Związku lwowskich Grafików.

Wystawa potrwa już tylko kilka dni i jest otwartą od godziny 10 do zmierzchu.

— ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW ART. MAL. STANISŁAWA KRAMARCZYKA otwarta jest w lokalu Lwow. Zawodowego Związku Art. Plastyków, ul. Dzieduszyckich 1, I. p., codziennie od 10—15-tej, w niedzielę i święta od 10—14-tej. — Na wystawę składa się kilkadziesiąt prac olejnych, są to kompozycje figuralne, akty, portrety oraz pejzaże z Wołynia. — Dla młodzieży szkolnej wstęp bezpłatny.

— SALON WIOSENNY TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH — Pałac Sztuki na placu Targów Wschodnich, cieszy się niebywałym zainteresowaniem zwiedzających. — Otwarty codziennie od godz. 10—18-tej. Grupy i wycieczki zjazdu „Wiosna we Lwowie" — zniżki.

— WYCIECZKA P. T. T. DO RUMUNII Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Stanisławowie, organizuje w dniach od 30 maja do 3 czerwca b. r. wycieczkę krajoznawczą do Rumunii (Czerniowce).

Koszt uczestnictwa wynosi zł. 30, przy czym członkowie P. T. T. korzystają z 15 proc. zniżki, za okazaniem legitymacji ważnej na rok 1937. Uczestnicy wycieczki korzystają z akredytywy.

Bliższych informacji udziela i przyjmują zgłoszenia najpóźniej do dnia 26-go b. r. wszystkie placówki Polskiego Biura Podróży „Orbis".

— RUCH TRAMWAJOWY I AUTOBUSOWY W CZASIE ZIELONYCH ŚWIĄT. — W czasie minionych Zielonych Świąt, w mieście naszym panował niezwykle silny ruch, co odbiło się dodatnio również na ruchu tramwajowym.

Otóż w pierwszy dzień świąt sprzedano jednorazowych biletów tramwajowych — 84.501, zaś w dniu 17 maja — 82.558, razem więc 167.059.

Jeżeli się wliczy do tego bilety abonamentowe i bilety studenckie, można twierdzić, że w oba dni świąt przejechało tramwajami z górą 200.000 osób.

Co do ruchu autobusowego w pierwszy dzień świąt 1497 osób, zaś w drugi dzień świąt 1435.

— WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E., które odebrać można po należytym wylegitymowaniu się w biurze Oddziału Ruchu M. K. E. Lwów. ul. Wólecka 2, I. p. w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. — Rękawiczki męskie, parasolka damska, rękawiczki skórkowe damskie, rękawiczki skórkowe, rękawiczki damskie czarne, rękawiczki męskie skórkowe, rękawiczka skórkowa, pasek skórzany, rękawiczki damskie, laska zakopiańska, cwikier, meter automatyczny, nożyczki z futerałem, pasek damski, rękawiczki skórkowe, pugilares, lusterko, stary fartuch, teczka stara, instrument dentystyczny, książka „Wuj Rafał", rękawiczki skórkowe męskie, zapalniczka, portmonetka, pugilares, gazeta „Na szerokim świecie", kawałek płótna, broszka z koralikami, portmonetka, rękawiczki skórkowe, klucz wertheimowski, brulion farmaceutyczny, pudełko tutek, książka „Wiadomości o towarach", weksle i zapiski, poszewka na jasiek, mała gotówka, nuty, książka „Tajemnicza kula", pasek od płaszcza, trzcina, ogon z lisa, podziałka inżynierska, beret, pieczęć mała, suknia damska, rękawiczka skórkowa, książka „Idealista", plan basenu „Dr. Pokorny", rękawiczki damskie skórzane, książka „Mozaika", laska bambusowa, 12 sztuk papier., teczka wewn. 2 książki, rękawiczki skórkowe, kapelusz męski, rękawiczki skórkowe, klucz, zapiski, druty mosiężne, laska trzcinowa, pierścionek, beret granatowy, klucz, parasol, 2 zeszyty nutowe, czapka płócienna, czapka popielata, pugilares, parasolka damska, parasolka damska, rękawiczki damskie skórkowe, czapka techniczna, banknot, pasek skórzany czarny, torebka damska.

Jak Magistrat Lwowa pamięta o swoich laureatach?

Magistrat Lwowa nie ma czasu. Nie ma czasu na wiele rzeczy potrzebnych, znajduje go za to aż za dużo, tam, gdzieby się i bez niego obeszło.

Naprzykład taka smutna, śmieszna i przykra sprawa jak kwestia wypłaty owych nagród, literackiej i naukowych, trzem tegorocznym laureatom Lwowa. Instytucję nagrody z wielkim hukiem restytuowano, z jeszcze większym hałasem nagrody już pół roku temu przyznano, a tymczasem laureaci Porębowicz, Papee, Weigl pieniędzy (po 2500 zł.) nie otrzymali. Poprostu: Magistrat „nagrodził", ale z „forsą", choć to już mija pół roku (!) nie kwapi się.

Może Zarząd miejski z kolei wytłumaczy i tę dziwną historię? Może Zarząd jest do tego stopnia, w resorcie kultury, zaabsorbowany bałagano-skandalem teatralnym, że nie ma czasu wypłacić nagród czekającym pół roku laureatom? Jeżeli tak, — pardon. Bałagan przede wszystkim. Z forsą dla sędziwych laureatów można się nie spieszyć...

Inspekcja policji lwowskiej przez p. wojewodę Biłyka

Dnia 19 bm. p. wojewoda lwowski Alfred Biłyk przeprowadził inspekcję policji lwowskiej. Na błoniach janowskich ustawiły się dwie kompanie policji pieszej i jeden szwadron policji konnej. Po odebraniu raportu od wojewódzkiego komendanta P.P. Gozdzieckiego, przeszedł p. Wojewoda przed frontem wspomnianych oddziałów, interesując się bardzo żywo umundurowaniem, wyekwipowaniem, wyglądem zewnętrznym i postawą policjantów.

Po przeglądzie wygłosił p. Wojewoda do oddziałów przemówienie, w którym, podkreśliwszy zadania i obowiązki policji w kierunku utrzymania porządku i spokoju w Państwie, podniósł że policja w wystąpieniach swych nie może się nigdy kierować uczuciem zemsty za wystąpienia obywatela, lecz musi działać bez cienia złości, wykonując ściśle rozkazy swych przełożonych.

Po przemówieniu oddziały policyjne wykonały kilka ćwiczeń z zakresu policyjnej taktyki rozpraszania tłumów.

Odjeżdżając, p. Wojewoda wyraził swe zadowolenie i uznanie dla pracy oficerów, podoficerów i szeregowych policji, dając temu wyraz przy pożegnaniu się z wojewódzkim komendantem P.P.

Z Niemirowa-Zdroju

Ostatni tydzień — ciepły i pogodny — przyniósł wiele nowości i zmienił wygląd Zdrojowiska.

Zaroiły się gośćmi łazienki, wszędzie znać życie, bo też i zjazd chorych jest o 20 proc. większy niż roku ubiegłego.

Wykorzystując dni lekarza polskiego, odwiedziły Zdrojowisko liczne powagi nauki i wiedzy lekarskiej, pomiędzy nimi, prof. dr. A. Sabatowski i doc. dr. A. Gruca ze Lwowa, doc. dr. Zawodziński i dr. Blecher z Warszawy oraz dr. Ittelsohn z Łodzi, a również i pani Dyrektor Zw. Uzdrowisk Polskich H. Minkiewiczowa, wyrażając słowa uznania i pochwały dla postępów i organizacji strony balneo-terapeutycznej i technicznej na oddziałach borowinowych i w łazienkach siarczanych.

Zupełnie odnowiona i przebudowana restauracja zdrojowa, z piękną palisandrową salą dancingową i barem, drga życiem, mieni się światłami, a jazz zawodzi pełne smutku melodie tanga lub żwawą kariokę. Ciepłe wieczory gromadzą na werandzie gości, a żądnych, silnych wrażeń pochłania kino dźwiękowe...

Ożył kort tenisowy, ping-pong ma masowych zwolenników, a wieczorem towarzyski klub gromadzi amatorów bridge'a.

Zdrojowisko spowite w ramy żywicznych, balsamicznych lasów sosnowych przyjmuje coraz to nowych chorych, leczy ich najlepszą w kraju borowiną i siarczanymi kąpielami, powraca to im największy skarb człowieka „Zdrowie" — a przy intensywnym i skutecznym leczeniu daje im równocześnie i pełny „Odpoczynek".

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Obertyński Stanisław, dyr. dóbr — Nowosiółki, Kellerowa Maria — żona lekarza — Brno (Czechy), Olszewicz Bolesław, docent Uniwersytetu — Warszawa, Gromnicki Jan, wł. dóbr — Laskowce, Niedźwiedź Szczepan, urzędnik — Nadwórna, Baron Konopka Jan, wł. dóbr — Oleśno, Grätzer Leopold, kupiec — Wiedeń, Piątek Jan, dyrektor Książn.-Atlas — Warszawa, Szeiwel Władysław, dyrektor — Cieszyn, Freund Maurycy, dyr. kopalni — Borysław, Bibring Leon, adwokat — Stanisławów, Rad Bronisław, notariusz — Borszczów, Kujdan Adam, przemysłowiec — Warszawa, Garbusińska Janina, pryw. — Kałusz, Opioła Tadeusz, dziennikarz — Warszawa, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Woliński Mieczysław — wł. dóbr — Prepice, Kommer Józef, kupiec — Wiedeń, Baron Brunicki Józef, wł. dóbr — Stczotków, — Grauer Markus, kupiec — Wiedeń, Dierżyńska Maria, wł. dóbr — Łukawica, Komarnicki Marian, wł. dóbr — Stryj, Lotrienger Emil, ziemianin — Orzechowiec, — Sznajder Ryszard, inżynier — Tarnów, — Bohdziewicz Piotr, inżynier — Warszawa, Karpf Beniamin, dyrektor — Wiedeń, Zdaniewicz Bronisław, wł. dóbr — Ostrowiec, Szper Majer, urzędnik — Warszawa, Rösler Matias, kupiec — Gdańsk, Beniński Stanisław, notariusz — Bełz.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 16-go do dnia 22-go maja, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE. Juliana Baumowa l. 77, Józef Jaremczuk l. 32, Ahafia Michalczewska l. 47, Ludwika Chevalcy l. 79, Katarzyna Kargalowa l. 71, Wincenty Jurkowski l. 47, Magdalena Banach l. 79, — Bruno Bastgen l. 71, Pelagia Kondracka l. 57, Adolf Pollak l. 43, Samuel Ding l. 78, Józefa Wallerstein l. 82, Debora Wind l. 58.

Złote gody kapłaństwa ks. Arcybiskupa Teodorowicza

Dnia 29 bm. o godz. 10.45 w Auli U.J.K. odbędzie się Uroczysta Akademia złotych godów kapłaństwa J.E. Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza. Komitet honorowy stanowią: J.E. Arcybiskupi Ks. Twardowski i Ks. Szeptycki, Woj. Biłyk, Prezes Apelacji Zbrowski, Rektorzy Kulczyński, Joszt, Szczudłowski i Korowicz, Prezes T-wa Nauk. Prof. Bujak i Ks. Witold Czartoryski.

Ogień sobótkowy

W niedzielę (23 bm.) i we czwartek (27 bm.) zapłonie ogień sobótkowy o godz. 19.30 na boisku Sokoła-Macierzy na oczach tysięcy Lwowian i gości spoza Lwowa, roznieciony rękami chłopców i dziewcząt wiejskich, które na Sobótki przybędą w liczbie ponad 250 osób z różnych stron kraju.

Pieśnią, tańcem i beztroską zabawą przy płonącym stosie jodłowym wypełnią barwne rzesze młodzieży wiejskiej wieczór sobótkowy, ten niezwykły, swojski, a nieznany u nas obrzęd ludowy, skreślony piórem Kazimierza Brończyka w widowisku p. t. „Płonie ogień jodłowy".

Na tle artystycznych zespołów ludowych wystąpią w rolach solowych art. opery Maria Popowiczówna (sopran) i Władysław Kryczyński (tenor).

Urok widowiska potęgować będą światła kilkuset pochodni i reflektorów.

Początek widowiska w oba dni t. j. w niedzielę (23 bm.) i we czwartek (27 bm.) o godz. 19.30 (pół do ósmej wieczorem).

Dojazd tramwajami linii nr. „11". Droga od tramwaju do boiska Sokoła-Macierzy będzie dokładnie skropiona.

35 stopni gorąca!

Od kilku dni nawiedziła Lwów niebywała fala upałów objawiająca się w tym, że temperatura dzienna utrzymuje się na wysokości plus 35 stopni. Jak na miesiąc maj jest to zjawisko dość niezwykłe. Sprzedawcy lodów i wody sodowej zacierają z uciechy ręce.

CI, KTÓRYM NIE POWIODŁO SIĘ

(a) Na gorącym uczynku włamania mieszkaniowego przytrzymani zostali wczoraj: Marian Jandrozy (ul. Ordona 8) i Kazimierz Aczkiewicz (ul. Wierzbowa 12).

SZOFER POGOTOWIA ZAATAKOWANY PRZEZ BRUTALA

(a) Na bliżej nieznanym tle wynikła wczoraj wieczorem w Rynku sprzeczka, a niebawem bójka pomiędzy kilku nieznanymi osobnikami. W czasie tej bójki raniony został nożem Bronisław Świtlak, który w chwili przenoszenia go do samochodu sanitarnego Pogotowia Ratunkowego usiłował zranić nożem szofera Pogotowia. Zamach brutala chybił jednak celu.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Pan redaktor szaleje“, Grażyna: „Tajemnica starego zamku“, Palace: „Kochany łobuz“ i „Mazur“.

BRZOZÓW. Goplana: „Bohaterska brygada“ i „Katarzynka“.

BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17“.

CZORTKÓW. Casino: „Judel gra na skrzypcach“.

DROHOBYCZ. Sztuka: „Matura“, Wanda: „Dla ciebie tańczę“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Ogród Allacha“, Sokół: „Droga do sławy“, Palace: „Zielony sygnał“.

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Generał Sutter“.

KOŁOMYJA. Mars: „Dama kameliowa“, Gwiazda: „Klub kobiet“.

LUGLIN. Apollo: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“, Corso: „Madame Lennox“ i „Mistrzowskie głupoty“, Gwiazda: „Bounty“, Venus: „Zbrodnia i kara“, Rialto: „Zapomniany człowiek“ i „Galeria figur“, Stylowy: „Baron cygański“ i „Koronacja Jerzego VI“.

PRZEMYŚL: Olimpia: „Dla ciebie Mario“, Fotoplastikon: „Alpy“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Ostatni poganin“, Sokół: „Królowa dżungli“.

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał“, Ton: „Zapomniana symfonia“, Urania: „Wielka miłość Beethofena“, Warszawa: „Penny“.

STRYJ. Apollo: „Ogród Allacha“.

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej“.

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

22. 5. TARNOPOL. Popoł. „Majster i czeladnik“, wiecz. „Ludzie na krze“.
PRZEMYŚL. Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.

23. 5. SKAŁAT. Popoł. „Majster i czeladnik“, wiecz. „Ludzie na krze“.
LUBACZÓW. Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.

24. 5. PODWOŁOCZYSKA. Popoł. „Majster i czeladnik“, wiecz. „Ludzie na krze“.
RAWA RUSKA. Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.

———

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

———

Z Borysławia

PERTRAKTACJE W SPRAWIE NOWEJ UMOWY. Onegdaj rozpoczęły się w Borysławiu pod egidą Zw. Polskich Przemysłowców Naftowych pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w mniejszych przedsiębiorstwach naftowych. Przewodniczący dyr. Winiarz. (Zak.)

POŻARY. Na kopalni „Grado I.“ w Borysławiu wybuchł pożar. Spłonęła całkowicie, kotłownia, kuźnia, łazienka, magazyn z narzędziami i stajnia, oraz pastwą płomienia padły dwa psy.

Przyczyną pożaru prawdopodobnie jest nieostrożne obchodzenie się z piecykiem gazowym w poczekalni robotników. — Szkoda idzie w dziesiątki tysięcy złotych.

POŻAR W DOŁHEM KOŁO PODBUŻA. W nocy z 18 na 19 bm. spłonął doszczętnie dom mieszkalny Iwana Zychały, oraz stodoła i szopa. Pastwą pożaru padła również gotówka w kwocie 350 zł. (Zak.)

Z Sanoka

PONURA ZAGADKA. Reemigrant z Kanady Jan Szypak ze wsi Szklary po 7-letnim pobycie w Kanadzie, z zapracowanym groszem powrócił do swej rodzinnej wsi. W kilka dni później znaleziono zwłoki jego wiszące na sznurze we własnym domu. Początkowo sądzono, że zaszedł wypadek samobójstwa. Przed kilku dniami na zarządzenie prokuratora dokonano ekshumacji zwłok, po czym aresztowano żonę denata A. Szypak i kochanka jej Andrzeja Kotysa, który niedawno odbył karę trzy letniego więzienia za zabójstwo.

SPRAWA PORACHUNKÓW KONKURENTÓW PRZED SĄDEM. Na tle konkurów o względy dziewczyny pobili się między sobą parobczacy z gromady Czaszyn pow. leskiego a to Mikołaj Hyrcza i Michał Kociatyn. Wymienieni dobrali sobie kompanów i nożami i pałkami gumowymi odpłacali sobie wzajemne porachunki. Najbardziej poturbowany został Kociatyn kilkakrotnie ugodzony nożem w pierś. Sąd skazał Mikołaja Hyrczę na 10 miesięcy więzienia, Mikołaja Wańcowiata, Michała Sałaka i Michała Rejnina po 6 miesięcy, zaś Antoniego Wańcowiata i Michała Kociatyna po 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Rozprawę prowadził sso. Zembaty, oskarżał asesor prok. Z. Wallner. Kociatyna i Rejnina bronił adw. dr. Spiegel, zaś pozostałych adwokat dr. Atlas ze Sanoka.

Z Rzeszowa

WŁAMANIE DO DYREKCJI II GIMNAZJUM. Nieznani sprawcy w nocy włamali się przez wybite okno do dyrekcji II gimnazjum w Rzeszowie i niczego nie zabrawszy zbiegli przez nikogo nie zauważeni. Zachodzi przypuszczenie, że włamania dokonali abiturienci, którzy chcieli dowiedzieć się o wyniku konferencji maturalnej.

NAIWNOŚĆ LUDZKA NIE ZNA GRANIC. W Łańcucie grasowała przed niedawnym czasem para sprytnych oszustów, która naiwnym kmiotkom sprzedawała bezwartościowe pierścionki, łańcuszki i t. p. jako złoto pochodzące z Rosji.

Ostatnią ofiarą oszustów padł niejaki Skoczylas z Łańcuta, który kupił bezwartościowe pierścionki za 160 zł. Skoczylas zgłosił o wypadku na policji i tam wśród przedstawionych mu fotografii rozpoznał Leiba Eisnera, jako jednego z oszustów. Eisner został skazany na rok więzienia. Od wyroku tego skazany złożył apelację. Wobec braku dostatecznych dowodów został uniewinniony.

Z Kołomyi

POBICIE. W Słobodzie Rungurskiej nieznani sprawcy ciężko pobili Wasyla Ostapiuka lat 22 zadając mu rany w głowę. Następnego dnia Ostapiuk zmarł.

WYSTAWA OBRAZÓW. W sali Kasyna Oficerskiego była otwarta przez kilka dni druga z rzędu wystawa obrazów znanej na Pokuciu malarki Irmy Hlawatównej. Obrazy dobranej jakości, wielkie zainteresowanie budził obraz kopia Tycjana „Rodzina Święta“, utrzymany w złotej gamie, jak też obraz malowany z zaciętością malarską „Kwiaty“.

NAPAD. Onegdaj w nocy na podwórze Michała Bokłaszczuka wkroczyło kilku osobników, którzy pobili właścicieli gospodarstwa, poczym wtargnęli do mieszkania, skąd skradli około 150 m. płótna oraz gotówkę.

GRROŹNA ZARAZA WŚRÓD ŚWIŃ. W tutejszym powiecie w gminach Korolówka i Kornicz zanotowano kilka wypadków różycy.

Z Sokala

MATURA. Matura pisemna w państwowym gimnazjum w Sokalu rozpoczęła się 10 bm. Ustny egzamin dojrzałości rozpocznie się dnia 24 bm. Do matury pisemnej zasiadło 52 abiturientów. Przewodniczący dyr. zakładu Władysław Vitek.

PÓŁKOLONIE. Staraniem Pow. Koła Gospodyń wiejskich w Sokalu, został zorganizowany dla kierowniczek półkolonii kurs, który potrwa do 15 czerwca br. Program obejmuje 6 godzin wykładów i ćwiczeń tygodniowo. Kurs prowadzi pow. instr. K. G. W. p. Janina Trypka.

DOŻYWIANIE DZIECI. Z akcji Powiat. Komitetu dożywiania dzieci korzystało w okresie zimowym 1936/37 w Sokalu 168 dzieci i młodzieży katolickiej, 233 dzieci żydowskich. W Bełzie 144 a w gminach 293 dzieci katolickich. Razem dożywiano: 1.288 dzieci.

Ze Stanisławowa

Z ŻYCIA HARCERZY W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM Onegdaj odbyło się w Kałuszu pod przewodnictwem p. burmistrzowej Fiedlerowej zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa. W zebraniu wziął udział starosta pow. Grodyński, burmistrz Fiedler, dyrektorzy miejscowych szkół oraz szereg osób — sympatyków ruchu harcerskiego.

Ze Stanisławowa z ramienia Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego przybyła na zebranie przewodnicząca Obwodu p. wojewodzina Pasławska z komendantem Hufca harcerzy hm. Bałabuszyńskim i kierownikiem Kół Przyjaciół phm. Musiałem.

Wybrano zarząd Koła w następującym składzie: przewodnicząca p. starościna Halina Grodyńska, wiceprzew. p. burmistrzowa Fiedlerowa, sekretarka p. Bobrowska, skarbnik p. wicestarosta Wolański, oraz członkowie pp. Bukowczykowa, Dąbrowski, Nurzyński, Niemirowska, Seńczuk, Sowiński, Sztaba, oraz opiekunowie drużyn harcerek i harcerzy.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Felczyńską, Suzaka i Kowalskiego.

W Stanisławowie pod przewodnictwem p. generałowej Łukowskiej odbyło się zebranie organizacyjne grona Przyjaciół Harcerstwa przy 5-tej drużynie harcerzy w miejscowej szkole ćwiczeń.

———



SOBOTA, DNIA 22 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.10 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.15 Audycja dla poborowych. — 7.35 (Lw.) „Parę informacji“. — 7.40 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Orkiestra i soliści — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Zwiększenie konsumcji mleka interesem wsi i miasta“ — pogadanka. — 14.30 (Lw.) „Wesoły zwierzyniec“ — rewia dla dzieci młodszych w opracowaniu Zofii Nawrockiej z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego. Reżyseria Ady Artzt. — 15.00 Wiadomości gospodarcze — 15.15 (Lw.) Orkiestry cygańskie — (płyty). — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Kwartety smyczkowe — (płyty). — 15.50 (Lw.) „Młode pióra“: — „Jons z Kriestianfield“ — Saga Skandynawska Andrzeja Stockera. — 16.05 (Lw.) E. Kalman: Fortissimo — potp. — (płyty). — 16.15 „Krajobrazy muzyczne“. — 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Ryszard Tauber śpiewa — (płyty). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Nowości poetyckie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert kameralny. — 21.35 Chór Orlanda w swoim repertuarze. — 22.00 „To i owo“ — dawny świat literacki w satyrze Prusa. — 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.05 Muzyka taneczna. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

CENY NABIAŁU

Od dnia 19 maja 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynoszą:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

	zł.	zł.
Za 1 litr:		
1) mleka pełnego na miarę	0·—	0·—
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·—	0·—
3) „ „ „ „ z dostawą do domu	0·—	0·—
4) śmietany kwaśnej o zawar. 18—22% tłuszczu	0·—	0·—
5) „ „ „ „ 22—25% „	0·—	0·—
6) „ słodkiej kawowej o zaw. 12—15% tłuszczu	0·—	0·—
7) „ „ „ „ „ 15—22% „	0·—	0·—
8) „ kremowej „ „ 25—35% „	0·—	0·—
9) „ „ „ „ 35—45% „	0·—	0·—
Za 1 kilogr.:		
10) masła deserowego z bloku	3·40	0·—
11) „ stołowego	3·20	0·—
12) „ kuchennego	3·—	0·—
13) twarogu świeżego	0·—	0·—
14) „ solonego	0·—	0·—
15) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·—	0·—
16) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	0·—	0·—
17) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	0·—	0·—
18) „ 1 kg. „ (przy sprzedaży na wagę)	0·—	0·—

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:		
1) masła deserowego blokowego	3·10	0·—
2) „ stołowego	2·90	0·—
3) „ kuchennego	2·70	0·—
4) twarogu świeżego	0·—	0·—
5) „ solonego	0·—	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·—	0·—
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	0·—	0·—
8) za 1 kg. jaj (sprzedaż na wagę)	0·—	0·—

UWAGA: Tendencja zniżkowa cen masła została wywołana wzrastającą podażą masła, która przewyższa popyt na ten artykuł w kraju.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

POSZUKUJĘ
kupca na morgę truskawek Andrzej Żywot, Luborzyca, poczta Kocmyrzów. 6386

BAŻANCIE
jaja czystej krwi Mongołów Tenebrosusów, sprzedaje Bażantarnia Zarodowa. Borowie, koło Garwolina. 6285

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
umeblowany z osobnym wejściem od 1 czerwca do wynajęcia Grunwaldzka 12, I. piętro, m. pięć. 6274

DWA POKOJE
kuchnia, łazienka do wynajęcia Zadwórzańska 81. 6282

TANIO!
Cztery pokoje, kuchnia, — komfort. Oglądać 1—4, ul. Zbarazka trzy. 6283

WE WILLI
pięknym ogrodzie, pełen słońca, powietrza, spokojny umeblowany pokój, wykwintne utrzymanie, dla solidnych. Jana z Dukli 5, — boczna Listopada. 6276

NAJELEGANTSZE,
zdrowe 4 lub 5 pokoi, luksusowe, słoneczne, frontowe. Szymonowiczów 16 „a" róg Murarskiej, koło tramwaju. Oglądać 12—2 6277

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, piękne, słoneczne, oglądać Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6278

POKÓJ
z kuchnią, wysokie suterены, odmalowane, zaraz do wynajęcia. Stefczyka 1. 21. Dozorca wskaże. 6295

SŁONECZNE,
trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, czynsz 94.50, zremontowane. Ul. Łyczakowska 63. 6294

CZTERY
duże pokoje, komfort — parter — do wynajęcia: — Kopernika 42 A. 6293

ŁOZIŃSKIEGO 9,
czteropokojowe mieszkanie komfortowe, do wynajęcia. 6280

3 POKOJOWE
mieszkanie słoneczne, pełny komfort, dom nowy 110 zł. Tarnowskiego 61, do wynajęcia, I piętro. Wiadomość: Krasińskiego 31. 6296

MIESZKANIE
2 ewentualnie 3 [illegible]owe do wynajęcia. Ponińskiego 19. 6271

WOLNE POSADY

POTRZEBNY
chłopak do posyłek biurowych. Zgłaszać się: Chorążczyzny 7, Małopolskie Biuro Dzienników. 6281

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SILNIK
na gaz ssany Diesel'a 150—250 KM. lub lokomobila poszukiwane natychmiast. Oferty kierować pod adresem: Zeork, Warszawa, — Nowy Świat 2/4, telefon — 9-35-43. 6284

RÓŻNE

MEBLE
najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

SPÓLNIKA
poszukuję do czynnej fabryki olejków eterycznych. Potrzebny wkład 6.000 zł. — Zgłoszenia sub „Olejki" do Admin. „Dziennika Polskiego". 6252

GARAŻ
25 centralne ogrzewanie, — dół, wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 6254

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

SYPIALNIA
nowoczesna do sprzedania. Stolarnia. Zakład Zofii Strzałkowskiej, Zielona 22. 6304

DO SPRZEDANIA
dom drewniany nowy, o 2-ch ubikacjach. Lwów, Lewandówka, Błonna 25. 6269

PARCELA
słoneczna do sprzedania, — bezpośrednio od właściciela. Listy „Okolica Zyblikiewicza" Admin. 6270

KUFRY SZAFKOWE
walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

SZWAJCARSKĄ
kuchenkę elektryczną okazyjnie sprzedam. Rynek 9/I. 6234

RADIO
supper pięciolampowe, nowe, sprzedam. Grochowska 3, prawy parter, po południu. 6264

SKLEP
spożywczy, dobrze prosperujący sprzedam Polakowi. 22. Stycznia 7. 6266

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 1896

NOWA WILLA
niewykończona do sprzedania, — ul. Łyczakowska 1. 106 B. 6267

REALNOŚĆ
małą percelę, sprzeda Leszczyńska, Gródecka 63. 6268

SPRZEDAM
Angorki młode, rasowe — Żulińskiego 16, m. dwa. 6288

FORTEPIANY
od 300 zł., pianina 500 zł., harmonium 250 zł. — najtaniej poleca Kubessa, Rynek dziewięć. 6287

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ZIELONA 57.
2 garsoniery dwupokojowe, 2 garaże zaraz do wynajęcia. 10—17. 6255

PEŁNOKOMFORTOWE
trzypokojowe duże pomieszkanie, kuchnia, pokój służbowy, gaz, balkon. — Pelczyńska 7 a. 6305

MIESZKANIE
4-pokojowe, pełnokomfortowe, willa, ogród, sad, zaraz do wynajęcia. Gundulića 3. — Informacje między 3—5 Nabielaka 43, m. 4. 6257

4 POKOJOWE
pełnokomfortowe, Supińskiego 8, od 1 czerwca. 6279

POSZUKUJĘ
dwa pokoje z kuchnią, komfortem, przynależytościami, I. piętro, chętnie Listopada, Potockiego, Zielona, Kochanowskiego, Kadecka. Listy Adm. Dziennika „Solidny płatnik". 6256

POKÓJ
i kuchnia, pół komfort, na I. p., w Pustomytach do wynajęcia. — K. Konarski. Pustomyty.

POKÓJ
umeblowany, klatkowy, — frontowy, wynajmę zaraz katolikowi. Kochanowskiego 36. 6259

3-POKOJOWE
piękne mieszkanie, hall, taras, komfort, wynajmę, ulica Steczkowskiego 3 a, dozorca wskaże. 6258

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Głęboka 29. 6265

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, odremontowane, słoneczne mieszkanie do wynajęcia, ul. Danіłowiczów cztery (boczna Borkowskich). 6292

SOBIESKIEGO 4.
Trzy pokoje, kuchnia, słoneczne, komfort, korytarzowe. Telefon 284-63. 6273

ŁADNE
dwu — trzypokojowe mieszkania, pełny komfort — wynajmę katolikom. Ul. Obertyńska siedem (boczna Zyblikiewicza). 6272

ELEGANCKI
pokój umeblowany, blisko centrum z utrzymaniem dla pana na stanowisku do wynajęcia. Wiadomość: Jacka 5, I. p., mieszkanie dwa. 6261

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Radziechowie w myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że w niżej podanych terminach i miejscowościach odbędzie się sprzedaż licytacyjna następujących ruchomości:

Dnia 28 maja 1937 r. o godz. 12-tej w lokalu Kardiman Anny Gusty Lory Sary w Zawidczu:

Sterta pszenicy jarej (70 kóp), sterta pszenicy jarej (80 kóp), 5 metr. żyta, sterta owsa, 3 metry hreczki, 8 metrów jęczmienia, 5 metrów wyki, sterta koniczyny czerwonej, 100 metrów ziemniaków.

Tegoż dnia w domu zobowiązanego Dr. Michała Marii Baworowskiego w Turzu na Senyczowie o godz. 9-tej:

3 biurka (dębowe, sosnowe), 8 szaf (sosnowe, dębowe), szafa biblioteczna, szafa dębowa na akta, szafa oszklona na broń, 20 foteli krytych płótnem w kwiaty, 5 wieszadeł żelaznych, 4 krzesła kryte skórą, stół jadalny fornirowany jasny, kredens jasionowy jasny oszklony, kredens mały jasionowy jasny oszklony, 2 stoliki jesionowe jasne, 2 stoliki fornirowane jasne, 2 stoły, 6 szafek nocnych z wiekiem marmurowym, toaletka fornirowana jasionowa, 4 stoliki jasionowe jasne, 10 krzeseł jasionowych giętych, kasa ogniotrwała „wertheimowska", maszyna do pisania „Remington", para kuców (klacze gniade), koń wierżchowy (szpak), klacz wierzchowa (kasztanka), wózek resorowy, sanie (załubnie), para koni wyjazdowych (kasztany), para koni wyjazdowych (gniade), 2 siodła angielskie, siodło austriackie.

Tegoż dnia u tegoż zobowiązanego w Turzu na Baczkach, o godzinie 14-tej:

Krowa żółto-łysa, krowa popielato-biała, krowa jasnożółta, krowa biała żółte plamy, 4 krowy czerwono-krase, 2 jałówki czarno-krase, buhaj „Simentaler", 2 klacze bułanka i siwa, 2 klacze kasztanka i siwa, 2 klacze gniade, 2 konie bułan i siwy, wiązałka-żniwiarka „Deringa", sterta siana 20x4, 58 kóp żyta, 60 kóp żyta, 75 kóp pszenicy, bryczka, 4 lochy prośne, 2 wieprze białe, waga na bydło, 120 kóp pszenicy, 40 kóp owsa, 49 kóp żyta, 2 sterty siana, 6 stert siana, 2 sterty żyta, sterta owsa, 3 sterty pszenicy, 7 stert siana, sterta otawy.

W dniu 29 maja 1937 r. godz. 9-ta w lokalu zobowiązanego Fusa Noela w Rudenku Lackiem:

2 krowy czerwono-krase, 2 krowy czarne, 100 kóp pszenicy.

Tegoż dnia o godz. 11·30 w lokalu zobowiązanych Bartmańskich Henryka i Kazimierza w Pawłowie:

Sterta owsa, 400 metrów kartofli, sterta siana, 2 sterty lubinu, 24 i pół sąga drzewa sosnowego, 6 i pół sąga drzewa olchowego.

Tegoż dnia o godz. 12-tej w lokalu śp. Hoffmana Władysława w Niemiłowie:

3 krowy czarno-krase, jałówka czarno-krasa, 2 jałówki czarno-krase, 2 lochy białe, aparat radiowy 4 lampowy.

Tegoż dnia o godz. 15-tej w lokalu zobowiązanej Anny Krajewskiej w Chladowie:

Fortepian „Kirschner", lustro duże, 2 stoliki, 8 fotelików, 2 kanapki, stół okrągły, stolik okrągły, 13 sztychów w ramach, 6 medalionów miniat., kilim 3x3 5 metr., 2 komódki mahoniowe. radio Ekst 3 L Wachs, kilim 2 m x 2 i pół, maszyna do szycia stara, szafa duża antyczna, 2 kostiumy granatowe, 4 suknie różne jedwabne, barany podróżne, auto „Fiat", 2 pary bucików, para butów, auto „Ford".

W dniu 31 maja 1937 r. o godz. 9-tej w lokalu zobowiązanego Pastla Józefa w Hanuninie:

około 200 m^3 obrzynków sosnowych, koń, wózek mały, sanie załubnie, uprząż na jednego konia.

Tegoż dnia o godz. 12-tej w lokalu Browaru parowego w Radziechowie: Maszyna parowa „M. Wiener".

Ruchomości te można oglądać pół godziny przed licytacyją, w miejscu licytacji

Naczelnik Urzędu Skarbowego
1218 **Zaręba**

Rozstrzygnięcie konkursu powszechnego Nr. 76 na blok mieszkaniowy w Sosnowcu.

Nagr. I. 1.000 zł. praca Nr. 4, autorzy: Inż. arch. Stanisław Kramarczyk i Jan Krug. — Nagr. II. 700 zł. praca Nr. 3, autorzy: Inż. arch. A. Frydeccy. — Nagr. III. 500 zł., praca Nr. 12, autorzy: Inż. arch. Bolesław Lachowski i Inż. arch. Stanisław Rychłowski. — Praca wyróżniona i proponowany zakup 250 zł. praca Nr. 8, autor: Inż. arch. Jan Bitny-Szlachta.

POMOC LEKARSKA

Długoletni kierownik (spólnik) Zakładu Dra Lewandowskiego UPRAW. TECH. DENT. **J. BRANIEWSKI** przyjmuje: **Lwów, ulica AKADEMICKA 18,** telefon 237-53
Ceny niskie. 1987 Korony porcelanowe

Złóż datek na T. S. L.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.